

GAZETA NIEPOŁOMICKA

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Nr 9/334

PAŹDZIERNIK 2022

ISSN 1429-004

SAMI PISZEMY GAZETĘ: 28 AUTORÓW, 40 TEKSTÓW



XVI poka chwały przeszły do historii. Przez cały weekend miłośnicy historii, gier planszowych, militariów, a nawet... dawnej kuchni mogli odwiedzać historyczne obozowiska, brać udział w warsztatach, czy zmierzyć się przy stole do wargamingu

S. 12

Burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice

oraz

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

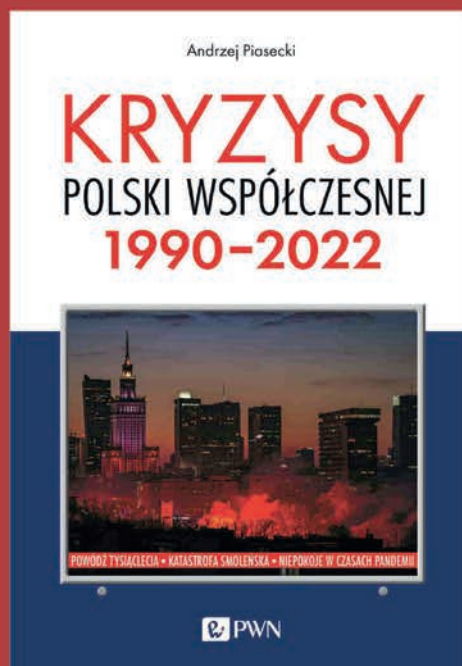
zapraszają na spotkanie autorskie z

prof. Andrzejem Piaseckim

historykiem i politologiem, specjalistą w zakresie samorządu terytorialnego.

Spotkanie połączone z promocją najnowszej książki Profesora:

Kryzysy Polski współczesnej. 1990 – 2022.



21 października, piątek, godz. 18:00

Laboratorium Aktywności Społecznej,

ul. Bocheńska 26 | **Wstęp WOLNY**



GAZETA NIEPOŁOMICKA

TEMATY MIESIĄCA

2. Niepołomicka Spółdzielnia Energetyczna
2. Niepołomice wśród liderów inwestycji

TWÓJ URZĄD

3. Ruch wahadłowy na DW 964
3. Ocena projektów BO do końca października
3. Targi Pracy i Przedsiębiorczości – Świadomie do celu!

BEZPIECZEŃSTWO

4. System dystrybucji jodku potasu na terenie Gminy Niepołomice
6. Nowy taryfikator

WYDARZENIA

7. Gminny Dzień Seniora
8. Rozmawiali, jak przekazywać młodzieży nasze dziedzictwo
9. Czyste Lasy w Niepołomicach
10. 75. urodziny Wrzosu
11. Koncert Jubileuszowy XXX-lecia TMMiŚ
12. Poła Chwały 2022 za nami
15. Magia na ulicy

16. II Niepołomicki Festiwal Wina

EDUKACJA

17. W nowy rok szkolny z nowymi nadziejami
18. Śladami Wielkiej Patronki
21. Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa
21. List do Absolwenta
21. Jesteśmy widoczni
22. „Świetliki” na indiańskim szlaku

SPORT

24. Wyścig by Tomasz Marczyński rekordowy pod względem frekwencji
26. Mistrzostwa Małopolski w skokach przez przeszkody 2022
28. Kolejne czarne pasy w AKT Niepołomice
28. Trenowali z mistrzami karate z Brazylii i Argentyny
28. Wystartują w Mistrzostwach Świata w Brazylii
29. 25. Jubileuszowa Gala Fighttime
30. Powożenie tradycyjne w Niepołomicach
31. V Senioriada w Niepołomicach

32. Świetlny Cup 2022

WAKACJE 2022

33. Sportowo-rekreacyjne stacjonarne półkolonie
34. Kolej na przyrodę – półkolonia dla dzieci

NASZE NGO-SY

35. Podwójna rocznica Sokoła

HISTORIA

36. Stara piekarnia – historia królewskiej propinacji

FELIETON

38. Dostrzeżenie szczęścia

SZTUKA

40. Królewski Rembrandt

ASTRONOMIA

42. Październik
43. Listopad

NIEPOŁOMICKIE BIOGRAFIE

44. Irena i Stanisław Szelałowie



GAZETA NIEPOŁOMICKA

www.niepolomice.eu

Nakład: 5000 egz.

Wydawca: Urząd Miasta i Gminy w Niepołomicach, Plac Zwycięstwa 13, 32-005 Niepołomice

Redakcja: ul. Zamkowa 9a, 32-005 Niepołomice
tel. 12 250 94 50, faks 12 250 94 00

e-mail: joanna.kocot@niepolomice.eu

Redaktor naczelna: Joanna Kocot

Korekta: Ksenia Olkusz

Kolportaż: UMiG w Niepołomicach,

tel. 12 250 94 50

Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca, ponadto zastrzega sobie prawo do skracania artykułów, opatrywania ich własnym tytułem i korespondencji.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Skład: Krzysztof Biliński

Druk: Rafał Krasny Drukarnia Papillon

<https://www.drukarniapapillon.pl/>

Pismo należy do Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

Niepołomska Spółdzielnia Energetyczna

Roman Ptak

Burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice

12 października powołaliśmy Niepołomicką Spółdzielnię Energetyczną, w skład której weszły 3 gminne podmioty – Gmina Niepołomice, Centrum Kultury w Niepołomicach oraz Infrastruktura Niepołomice sp. z o.o.

Najprościej rzecz ujmując celem spółdzielni będzie wytwarzanie energii elektrycznej z odnawialnych źródeł na rzecz jej członków oraz organizowanie dostawy i odbioru energii elektrycznej między członkami spółdzielni. Takie rozwiązanie pozwoli na znaczne ograniczenie kosztów (brak opłaty z tytułu rozliczania energii ze sprzedawcą, brak opłaty dystrybucyjnej, nienaliczanie podatku akcyzowego). Dzięki spółdzielni będziemy także pozyskiwać środki na dalszą rozbudowę instalacji odnawialnych źródeł energii, w tym na budowę planowanej farmy fotowoltaicznej.

Na dzisiejszym posiedzeniu powołaliśmy trzyosobową Radę Nadzorczą – po jednym przedstawicielu z każdego podmiotu. W skład rady weszli Agnieszka Ligęza – Urząd Miasta w Niepołomicach, Elżbieta Golarz – Centrum Kultury w Niepołomicach, Justyna Komorowska – Niewiedź Infrastruktura Niepołomice sp. z o.o. Wszyscy członkowie Rady Nadzorczej swoje funkcję będą pełnić społecznie (bez wynagrodzenia). Teraz przed nami kolejne procedury rejestracyjne podmiotu. Trzymajcie kciuki! Powołanie spółdzielni energetycznej w naszej gminie jest jednym z pierwszych takich rozwiązań w Polsce.



Niepołomice wśród liderów inwestycji

Joanna Kocot

Referat Promocji i Kultury

Niepołomice awansowały w Rankingu wydatków inwestycyjnych samorządów na wysokie siódme miejsce w kategorii innych miast (miast bez praw powiatu). To znaczny skok, biorąc pod uwagę, że w poprzednich rankingach znajdowały się na miejscach 23 i 38

Wyróżnienie odebrał 12 października burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice Roman Ptak, podczas uroczystej gali XX Samorządowego Forum Kapitału i Finansów zorganizowanej przez Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota” w Katowicach.

Siódme miejsce oznacza, że w skali całego kraju wśród małych miast więcej od nas inwestowały tylko Uniejów, Ścinawa, Krynica Morska, Łeba, Dziwnów i Jordaków. Oczywiście serdecznie gratulujemy im prężnie działającego samorządu oraz sprawności w wykorzystywaniu środków. Cieszymy się, że udało nam się znaleźć w tak znamienitym gronie.

Ranking wydatków inwestycyjnych samorządów bierze pod uwagę całość wydatków poniesionych w ciągu ostatnich trzech lat (w tym roku pod uwagę brane były lata 2019–2021). W ten sposób organizatorzy unikają chwilowych wahań wskaźnika będącego podstawą rankingu. Nakłady inwestycyjne zwykle są cykliczne,

wahają się jednak przy okazji realizacji ważnych inwestycji.

Poza wydatkami zapisanymi w budżecie organizatorzy uwzględniają także te ponoszone ze środków własnych przez spółki komunalne.

Siódme miejsce bardzo nas cieszy, tym bardziej, że obecnie sytuacja ogólna, jeśli chodzi o inwestycje gminne, nie jest łatwa. W ostatnich latach zmianie uległa sytuacja finansowa samorządów i nie jest to zmiana na lepsze. Wpływ na to miały pandemia koronawirusa i wojna na Ukrainie. Odczuwamy to bezpośrednio przez wzrosty cen towarów i usług, coraz wyższą inflację oraz utrudniony dostęp do niektórych materiałów.

Dodatkowo dotknęła nas zmiana systemu podatkowego i ograniczenie dochodów gmin. To wszystko utrudnia procedury i sprawia, że gminy zmuszone są ograniczać inwestycje własne.

Bardzo się cieszymy, że mimo wszystko udało nam się w tym czasie doprowadzić do końca kilka kluczowych projektów, z których dziś korzystamy wszyscy i bez których nie wyobrażamy już sobie naszej codzienności. Miło nam również, że nasze osiągnięcia zostały docenione.

I jeszcze gratulujemy naszej sąsiadce – Wieliczce, która zajęła również siódme miejsce, tyle że w rankingu wydatków ze środków unijnych na inwestycje w latach 2014–2021.



Ruch wahadłowy na DW 964

Joanna Musiał

Referat Promocji i Kultury

Trwa remont drogi wojewódzkiej 964 od Woli Batorskiej do Chobotu. 14 października w 3 miejscach na tym odcinku zostanie wprowadzony ruch wahadłowy sterowany sygnalizacją świetlną

Droga będzie cały czas przejezdna, jednak będą czasowe utrudnienia w ruchu.

Pierwsze wahadło pojawi się na granicy Woli Batorskiej i Niepołomic, druga mijanka będzie przed skrzyżowaniem na SKR, trzecie wahadło będzie wprowadzone od granicy Zabierzowa Bocheńskiego/Woli Zabierzowskiej w stronę Woli Zabierzowskiej.

Prosimy kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności i w miarę możliwości wybieranie alternatywnych dróg dojazdu.



foto. Mateusz Piwoosz

Prace potrwać około roku. Wykonawcą inwestycji jest firma Strabag. Wartość przedsięwzięcia to ponad 62 mln złotych. Środki pochodzą z budżetu Unii Europejskiej, Województwa Małopolskiego i Gminy Niepołomice. Inwestorem jest Zarząd Dróg Wojewódzkich.

Ocena projektów BO do końca października

Marta Makowska

Referat Promocji i Kultury

Ocena projektów jest w tym roku utrudniona ze względu na stale rosnące ceny materiałów i robocizny. Weryfikacji co do zgodności z prawem i wykonalności technicznej podlegają ostatnie projekty, dlatego ocena projektów do Budżetu Obywatelskiego wydłuży się do końca października.

Od negatywnej oceny projektu zadania mieszkańców, który złożył projekt,

może wnieść odwołanie w terminie 7 dni od dnia zamieszczenia oceny.

Publikacja oceny projektów do 28 października 2022 r.

Głosowanie do Budżetu Obywatelskiego od 14 do 21 listopada 2022 r.



Targi Pracy i Przedsiębiorczości – Świadomie do celu!

Materiały prasowe organizatora

Szukasz stabilnego zatrudnienia w dobrze prosperującej firmie w Krakowie? Myślisz nad założeniem własnej działalności gospodarczej? Chcesz dowiedzieć się, jak profesjonalnie zarządzać swoim biznesem? A może prowadzisz firmę i chcesz podnieść kwalifikacje zawodowe dla siebie lub pracowników?

Przyjdź na Targi Pracy i Przedsiębiorczości w Krakowie. Podczas wydarzenia porozmawiasz z najlepszymi pracodawcami w Krakowie, a także skonsultujesz swoje CV z profesjonalnymi doradcami zawodowymi. Weź udział w bezpłatnych warsztatach z zarządzania zespołem oraz z zakresu marketingu opartego na długo-

trwałym budowaniu relacji z odbiorcami.

Targi Pracy i Przedsiębiorczości to najlepsza okazja do rozpoczęcia kolejnego etapu na swojej drodze zawodowej. Czekają na Ciebie warsztaty tematyczne, konsultacje biznesowe oraz trzy strefy: Przedsiębiorczości, Wystawiennicza i Warsztatowa.

Podczas tegorocznych Targów odbędzie się uroczyste wręczenie nagród w konkursie „Krakowski Pracodawca Roku”, w którym docenieni zostaną pracodawcy zaangażowani w rozwój pracowników, a także przedsiębiorstwa wrażliwe społecznie – zatrudniające osoby z niepełnościami oraz tworzące wielokulturowe organizacje.

Kieruj swoją przyszłość „świadomie do celu”, realizując przy tym swoje pasje na rynku pracy. Zrób pierwszy krok i odwiedź nas w dniach 25-26 października w godzinach od 9.00 do 16.00 na hali widowiskowo-sportowej TAURON Arena Kraków.

Wydarzenie jest bezpłatne.

System dystrybucji jodku potasu na terenie Gminy Niepołomice

Urząd Miasta i Gminy w Niepołomicach otrzymał od Wojewody Małopolskiego blisko 50 tysięcy tabletek ze stabilnym jodkiem potasu

W przypadku wystąpienia sytuacji zagrożenia zgodnie z przygotowanym na taką sytuację Planem Zarządzania Kryzysowego Gminy Niepołomice na terenie Gminy Niepołomice preparat będzie dystrybuowany w każdej Remizie Ochotniczych Straży Pożarnych Gminy Niepołomice. W odniesieniu do sołectwa Suchoraba – Remiza OSP w Zagórzu, dla sołectwa Chobot – Remiza OSP w Woli Zabierzowskiej, dla sołectwa Ochmanów – Remiza OSP Zakrzów i Remiza OSP Podłęże.

Na terenie Niepołomicz wyznaczono trzy punkty dystrybucji – Remiza OSP Niepołomice, Remiza OSP Niepołomice Podgrabie oraz Zamek Królewski w Niepołomicach.

Zgodnie z poleceniami rządowymi przekazanymi przez służby Wojewody, procedura dystrybucji uruchomiona zostanie dopiero w przypadku zaistnienia sytuacji uzasadniającej podanie tego preparatu, jak np. awaria elektrowni jądrowej.

Na podstawie przekazanych wytycznych preparat jodku potasu zostanie wydany każdej uprawnionej osobie we wskazanej w wytycznych służb medycznych dawce, bez potrzeby okazania jakiegokolwiek dokumentu tożsamości.

Zachęcamy, aby w przypadku wystąpienia konieczności wydania preparatu po odbiór stosownej ilości dawek dla każdego gospodarstwa domowego stał się jego przedstawiciel. Na wypadek konieczności przyjęcia preparatu Rząd przygotował ulotkę informacyjną wskazującą zasady stosowania, właściwe dawkowanie preparatu oraz ewentualne przeciwwskazania medyczne.

15 punktów dystrybucji w gminie Niepołomice

Wykaz adresowy punktów wydawania preparatu jodowego dla miasta Niepołomice oraz poszczególnych sołectw:



fot. Unsplash.com

Miasto Niepołomice:

OSP Niepołomice, Niepołomice, ul. Grunwaldzka 7,

OSP Niepołomice Podgrabie, Niepołomice ul. Sportowa 18,

Zamek Królewski w Niepołomicach, Niepołomice ul. Zamkowa 2,

Sołectwa:

Chobot: OSP Wola Zabierzowska, Wola Zabierzowska 375,

Ochmanów: OSP Podłęże, Podłęże 161 lub OSP Zakrzów, Zakrzów 309,

Podłęże: OSP Podłęże, Podłęże 161, Słomiróg: OSP Słomiróg, Słomiróg 119,

Suchoraba: OSP Zagórze, Zagórze 170,

Staniątki: OSP Staniątki, Staniątki 315A,

Wola Batorska: OSP Wola Batorska, Wola Batorska 25,

Wola Zabierzowska: OSP Wola Zabierzowska, Wola Zabierzowska 375,

Zabierzów Bocheński: OSP Zabierzów Bocheński, Zabierzów Bocheński 358,

Zagórze: OSP Zagórze, Zagórze 170,

Zakrzowiec: OSP Zakrzowiec, Zakrzowiec 264,


Zakrzów: OSP Zakrzów, Zakrzów 309.

Zgodnie z przekazanymi za pośrednictwem służb Wojewody informacjami w chwili obecnej nie ma zagrożenia, a sytuacja na bieżąco monitorowana jest przez Państwową Agencję Atomistyki.

JERZY GROŃSKI

pełnomocnik ds. bezpieczeństwa oraz zarządzania kryzysowego


DODATKOWE INFORMACJE



Państwowa Agencja Atomistyki i Centralne Laboratorium Ochrony Radiologicznej prowadzą stały monitoring poziomu promieniowania w atmosferze. Wyniki monitoringu oraz komunikaty dostępne są na stronie internetowej www.gov.pl/web/paa

Więcej o zaleceniach i przeciwwskazaniach stosowania jodku potasu

 rejestrmedyczne.ezdrowie.gov.pl



JEŚLI WYSTĄPIĄ JAKIEKOLWIEK OBJAWY NIEPOŻĄDANE ORAZ W PRZYPADKU JAKICHKOLWIEK WĄTPLIWOŚCI, SKONTAKTUJ SIĘ Z LEKARZEM LUB FARMACEUTĄ!

 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

 Ministerstwo Zdrowia





Urząd Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych

PROFILAKTYKA JODOWA

BROSZURA INFORMACYJNA

! W przypadku awarii elektrowni jądowej i uwolnienia do atmosfery radioaktywnego jodu konieczne jest podanie osobom, przebywającym na zagrożonym terenie, tabletki zawierającej wysokie stężenie stabilnego jodu.

Przyjęcie tabletki nasycza tarczycę stabilnym jodem blokując wchłanianie przez nią radioaktywnego jodu i zapobiegając jego gromadzeniu.

Aby zapewnić odpowiednią ochronę, lek należy przyjąć doustnie, niezwłocznie po otrzymaniu komunikatu od właściwych służb o wystąpieniu skażenia radiacyjnego (najlepiej w ciągu 2 godzin). Przyjęcie tabletek w ciągu 8 godzin od ekspozycji na działanie promieniowania nadal pozostaje korzystne.


Dawkowanie tabletek ze stabilnym jodem zależy od wieku.

Stosowanie dawki większej lub mniejszej od zalecanej może zagrozić zdrowiu.

- dorośli do 60 r. ż. i dzieci powyżej 12 r. ż.: 2 tabletki (co odpowiada 100 mg jodu)
- dzieci od 3 do 12 r. ż.: 1 tabletkę (50 mg jodu)
- dzieci od 1 miesiąca do 3 r. ż.: ½ tabletki (25 mg jodu)
- noworodki: ¼ tabletki (12,5 mg jodu)
- kobiety w ciąży i karmiące piersią: 2 tabletki (100 mg jodu)







Wskazówki dotyczące przyjmowania tabletek ze stabilnym jodem



Aby uzyskać odpowiednią dawkę dla niemowląt i małych dzieci, należy przełamać tabletkę wzdłuż linii podziału i podać dziecku wskazaną część tabletki.

Tabletki można rozgryzać lub połykać w całości. Dla dzieci karmionych piersią można rozkruszyć tabletki i rozpuścić je w wodzie, syropie lub innym płynie.

Kiedy nie przyjmować leku?

-  jeśli masz uczulenie na jodek potasu lub którykolwiek z pozostałych składników tego leku
-  jeśli masz nadczynność tarczycy
-  jeśli masz zaburzenie naczyń krwionośnych (zapalenie naczyń z hipokomplementemią)
-  jeśli masz choroby autoimmunologiczne połączone ze świądem i pęcherzami na skórze (opryszczkowe zapalenie skóry Dühringa)

OSTRZEŻENIA I ŚRODKI OSTROŻNOŚCI

UWAŻAJ, JEŚLI:

- stosujesz lub stosowałeś w przeszłości leczenie chorób tarczycy
- występuje u Ciebie nieleczona autonomia tarczycy
- występuje u Ciebie zaburzenie czynności nerek
- masz zaburzenia czynności nadnerczy i stosujesz leczenie z tym związane
- jesteś odwodniony
- przyjmujesz leki hamujące czynność tarczycy, leki moczopędne oszczędzające potas, a także kaptopril, enalapril lub chinidynę

PAMIĘTAJ! ZWRÓĆ SIĘ O PORADĘ LEKARZA

przed przyjęciem leku

→ w przypadku występowania złośliwego nowotworu tarczycy lub takiego podejrzenia

→ w przypadku zwężenia dróg oddechowych (powodującego trudności w oddychaniu)

po przyjęciu leku

→ z noworodkiem w celu skontrolowania czynności tarczycy



Nowy taryfikator

17 września 2022 roku zaczęły obowiązywać zmiany w prawie drogowym, w tym nowy taryfikator punktów karnych. Kierowcy muszą mieć się na baczności, ponieważ jeszcze łatwiej narazić się na sporą liczbę punktów, które będą utrzymywać się przez dwa lata. Zmiany wynikają z nowelizacji Prawa o ruchu drogowym, które weszło w życie 1 stycznia 2022 roku

Za co 15 punktów karnych?

W nowym taryfikatorze wyszczególniono szereg wykroczeń, za które kierowca może otrzymać jednorazowo 15 punktów karnych. Na starych zasadach punkty za jedno wykroczenie przypisywane były w zakresie od 0 do 10, a usuwane po roku. Zgodnie z nowelizacją ustawy po 17 września są przypisywane w zakresie od 1 do 15, a usuwane dopiero po 2 latach od dnia uprawomocnienia się rozstrzygnięcia lub po 2 latach od dnia zapłacenia mandatu.

Wśród wykroczeń zagrożonych najwyższą liczbą punktów znalazły się m.in.:

- wyprzedzanie tuż przed i na przejściu dla pieszych lub przejeździe kolejowym;
- omijanie pojazdu, który zatrzymał się, by ustąpić pierwszeństwa pieszym;
- kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości, po użyciu alkoholu lub pod wpływem środków odurzających;
- przekroczenie dopuszczalnej prędkości o więcej niż 70 km/h;
- naruszenie zakazu wjeżdżania na przejazd kolejowy za sygnalizator przy sygnale czerwonym, migającym czerwonym, dwóch na przemian migających sygnałach czerwonych lub za inne urządzenie nadające te sygnały;
- naruszenie zakazu wjeżdżania na przejazd kolejowy, jeśli po jego drugiej stronie nie ma miejsca do kontynuowania jazdy.

Jaki mandat za przekroczenie prędkości?

Nowelizacja przepisów spowodowała również, że zmieniła się wysokość maksymalnej grzywny, która może być nałożona na kierowcę. Zwiększono ją z 5 do 30 tys. zł. Tak wysoki mandat grozi m.in. tym, którzy prowadzą pojazd bez uprawnień.

- przekroczenie prędkości do 10 km/h – 50 zł i 1 punkt karny;



fot. Unsplash.com

- od 11 do 15 km/h – 100 zł i 2 punkty karne;
- od 16 do 20 km/h – 200 zł i 3 punkty karne;
- od 21 do 25 km/h – 300 zł i 5 punktów karnych;
- od 26 do 30 km/h – 400 zł i 7 punktów karnych;
- od 31 do 40 km/h – 800 zł i 9 punktów karnych;
- od 41 do 50 km/h – 1000 zł i 11 punktów karnych;
- od 51 do 60 km/h – 1500 zł i 13 punktów karnych;
- od 61 do 70 km/h – 2000 zł i 14 punktów karnych;
- 71 km/h i więcej – 2500 zł i 15 punktów karnych.

Zasada recydywy

Po 17 września br. kierowcy muszą się liczyć z tym, że ponowne popełnienie wykroczenia tego samego typu w ciągu dwóch lat skutkuje karą grzywny w podwójnej wysokości. Na przykład za przekroczenie prędkości o ponad 50 km/h mandat wynosi 1500 zł – przy recydywie – 3000 zł.

Oprócz przekroczenia prędkości, nowy taryfikator zakłada, że podwójne grzywny w przypadku ponownego popełnienia takiego samego wykroczenia będą nakładane za:

- niustąpienie pierwszeństwa pie-

szemu – pierwszy raz: 1500 zł (przy recydywie – 3000 zł);

- złamanie zakazu wyprzedzania – pierwszy raz: 1000 zł (2000 zł);

- wyprzedzanie na przejściu lub przed nim – pierwszy raz: 1500 zł (3000 zł);

- niezachowanie ostrożności i spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym z następstwem w postaci poszkodowanego pieszego, rowerzysty itp. – pierwszy raz: 1500 zł (3000 zł);

- omijanie pojazdu, który zatrzymał się w celu ustąpienia pierwszeństwa pieszemu – pierwszy raz: 1500 zł (3000 zł);

- wjeżdżanie na torowisko przy zapórach, które są opuszczane, opuszczone lub nie skończyło się ich podnoszenie – pierwszy raz: 2000 zł (4000 zł);

- wjazd na przejazd kolejowy przy czerwonym świetle sygnalizatora lub jeżeli po drugiej stronie nie ma miejsca do kontynuowania jazdy – pierwszy raz: 2000 zł (4000 zł);

- prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie po spożyciu alkoholu lub innego, podobnie działającego środka – pierwszy raz: 2500 zł (5000 zł).

MATEUSZ PIWOSZ

Referat Promocji i Kultury

Gminny Dzień Seniora

Joanna Kocot

Referat Promocji i Kultury

Fot. Wojciech Borkowski

Jak co roku, tak i tym razem, 29 września odbyły się huczne obchody Dnia Seniora

Nasi seniorzy zrzeszeni są na co dzień w Kołach Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów w swoich miejscowościach. Spotkania odbywają we własnych gronach, a więc bardziej kameralnie. Raz w roku jednak wszyscy świętują razem. Takie wydarzenie jest

w stanie pomieścić tylko Zajazd Celtycy w Zakrzowie, tak że stał się on już tradycyjnie miejscem wrześniowego świętowania.

Oczywiście, żeby obchody były udane, potrzebne jest dobrane towarzystwo, a także muzyka. Tym razem

seniorom w świętowaniu towarzyszyła grupa Melodia z Zakrzowca. Oczywiście byli też goście i życzenia.

To już 23-letnia tradycja. Grono dobrych znajomych, muzyka i śpiew to świetny przepis na radosne spędzenie czasu. Nic więc dziwnego, że wszyscy dobrze się bawili. Rozchodząc się, życzyli sobie „zobaczenia za rok, w tym samym gronie”.



Rozmawiali, jak przekazywać młodzieży nasze dziedzictwo

Przemek Kocur

Referat Promocji i Kultury

Przedstawiciele Urzędu Miasta i Gminy w Niepołomicach wzięli udział w spotkaniu podsumowującym projekt Easy Towns II, które odbyło się w Heist-op-den-Berg w Belgii. Jego celem była wymiana doświadczeń w przekazywaniu wiedzy o dziedzictwie historycznym, kulturowym czy przyrodniczym

Projekt miał trwać dwa lata, ale z uwagi na pandemię koronawirusa jego realizacja przedłużyła się do czterech. Opowiedzieliśmy m.in. o pikniku rodzinnym Powrót króla Władysława. Było to zgromadzenie, które z jednej strony przypominało o wydarzeniach z naszej historii, a z drugiej – było okazją do zorganizowania spotkania całych rodzin.

Inną inicjatywą był projekt zrealizowany w Szkole Podstawowej nr 2 w Niepołomi-

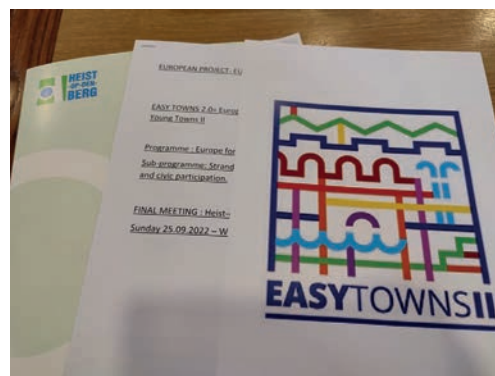
cach przez radną i nauczycielkę Małgorzatę Juszczyk, zatytułowany „Za oknem, za progiem – moje 5 km”. Pomysł zakładał, że każdy uczeń może zostać współtwórcą folderu z opisami i zdjęciami ciekawych historycznie, przyrodniczo czy kulturowo miejsc, budynków lub postaci. Jedyne warunki to zawężenie opisywanego terenu lub obiektu do 5 km od miejsca, w którym mieszkał. Taka formuła pozwoliła na poznanie i pokazanie innym najbliższej okolicy.

Po dwóch miesiącach pracy powstał folder, w którym młodzi ludzie zapraszają czytelnika do poznawania ponad 20 miejsc i postaci, które subiektywnie, choć bazując na źródłach, opisali słowem bądź obrazem.

Podczas spotkania w Heist jego uczestnicy, przedstawiciele urzędów i instytucji z 10 różnych krajów europejskich, poznawali historię i dziedzictwo tego miasta i jego regionu. Zapoznali się z działalnością centrum kultury oraz z inicjatywami podejmowanymi z myślą o młodzieży.

Zastanawiali się też nad możliwością wspólnej realizacji kolejnych projektów w przyszłości.

Projekt jest współfinansowany z programu Europa dla Obywateli Unii Europejskiej.



Czyste Lasy w Niepołomicach

Joanna Musiał

Referat Promocji i Kultury

Fot. Wojciech Borkowski

W sobotę 8 października w Niepołomicach odbyła się akcja #CzysteLasy2022, czyli ekopiknik rodzinny połączony ze sprząaniem Puszczy Niepołomickiej i akcją edukacyjną!

Od godziny 10.00 w parku miejskim działał punkt rejestracyjny, gdzie można było się zgłosić jako wolontariusz i wyposażyć w niezbędny sprzęt do sprząania. Do Puszczy Niepołomickiej dowoził chętnych specjalnie zarezerwowany do tego celu autobus.

Przez cały czas w parku miejskim funkcjonowało też miasteczko ekologiczne, gdzie odbywały się warsztaty, animacje, zabawy i konkursy dla dzieci i młodzieży. Można było też zatańczyć

zumbę i wysłuchać koncertu zespołu TT BAND.

Ambasadorem akcji był Rafał Sonik, zwycięzca rajdu Dakar, który wraz z pozostałymi uczestnikami ruszył na sprząanie Puszczy Niepołomickiej. I choć nie było w niej wiele śmieci, głównym celem, jaki przyświecał całej akcji, było przede wszystkim budowanie postaw proekologicznych u najmłodszych i zwiększanie świadomości ekologicznej mieszkańców.

Do Niepołomiczawitali też znani influencerzy, m.in. Irek Jakubek, Marcin Urzędowski czy Pan Bużka.

Do wydarzenia włączyli się także niepołomiccy Ekodoradcy, którzy zapraszali mieszkańców do udziału w konkursie ekologicznym „Kamienie pełne kolorów”.

Organizatorem wydarzenia było Stowarzyszenie Czysta Polska. Projekt był realizowany z grantu The Coca-Cola Foundation. Partnerami akcji zostali: Gmina Niepołomice, Lasy Państwowe, Rekopol Organizacja Odzysku Opakowań S.A., Mediacom, RMF FM, Onet, Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, Miasto Giżycko, Fundacja Ochrony Wielkich Jezior Mazurskich, Miasto Lublin.



75. urodziny Wrzosu

8 października w salach Zamku Królewskiego odbył się jubileusz 75-lecia założenia Zespołu Wrzos. Wydarzenie przygotowane było w formie poetycko-śpiewanego koncertu życzeń

Panie i panowie z zespołu przypomnieli krótko dzieje grupy, mówili o historii, ludziach, którzy ją tworzyli, koncertach i konkursach, w których brali udział. Mówili wierszem i śpiewali. Przekazali życzenia osobom i instytucjom, które wspierają ich w działaniach od początku istnienia aż do dziś. Wiele spośród zaproszonych gości miało też specjalne życzenia i dla zespołu jako całości, ale również osobno dla jego członków. Życzono więc Wrzosom nie tylko wielu dalszych lat istnienia, sukcesów, wdzięcznych słuchaczy i radości z wspólnego śpiewania, ale także realizacji pasji i przyjemności z odkrywania talentów zarówno wokalnych, jak i aktorskich.

Wrzos istnieje w Niepołomicach od 1947 r., chociaż już wcześniej, w czasie okupacji, niepołomiczanie spotykali się na wspólne śpiewanie. Nazwa Wrzos, jako symbol pamięci, miała przypominać o tych z grupy, którzy odeszli przed oficjalnym jej powstaniem. Założycielem zespołu i kierownikiem do roku 1994 był Stanisław Cebula, organista w niepołomiczym kościele. W 1950 r. pod swoją opiekę wzięła zespół Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Niepołomicach. W tym okresie zespół przeżywał swój największy rozkwit, rozwijając sekcje: teatralną, regionalną, taneczną i chór. Wystawiano sztuki m.in. *Zrękowiny*, *Zemstę* czy *Śluby paniieńskie*. Oczywiście śpiewano, ale też istniała ośmioosobowa grupa taneczna.

Od 1996 r. zespół działa pod opieką Miejsko-Gminnego Centrum Kultury w Niepołomicach. W 1999 r. zespół prowadził Zbigniew Kościółek, natomiast kierownikiem był Mikołaj Jary. Następnie od 2002 r. zespołem kierowała Henryka Tomaszewska, a po niej, od 2004 r., Maria Baran. Pani Maria kierownictwo przekazała w 2019 r. Teresie Rojowicz. W zespole od momentu założenia do dzisiaj działało ponad 300 osób.

W latach 2002 r. do 2014 r. zespołowi akompaniował Jan Gębala, opiekę wokalną i artystyczną sprawowała Julia Sarnecka. Następnie kierownikiem artystycznym i akompaniatorem został Maciej Ziobro, który pełni tę funkcję do



dzisiaj. Od 2015 r. zespołowi towarzyszy kapela w składzie: Maciej Ziobro – akordeon, Wiesław Pyzik – kontrabas i Andrzej Balicki – gitara.

Zespół Śpiewaczy Wrzos skupia obecnie 16 członków, głównie seniorów i rencistów z gminy Niepołomice. Swoją działalność artystyczną prowadzi przy Centrum Kultury w Niepołomicach. Członkowie zespołu poza śpiewem mogą ćwiczyć również swoje zdolności aktorskie pod okiem Ewy Mitoń, aktorki Teatru Bagatela.

Przez 75 lat działalności Wrzos koncertował w wielu miejscach na terenie całej Polski. Brał udział w konkursach i przeglądach chórów, zdobywając liczne nagrody. Uświetnia swoim występem Targi Wielkanocne, Bal Seniora, Dni Niepołomic oraz jubileusze 50-lecia pożycia par małżeńskich. Bierze

udział m.in. w Gminnych Przeglądach Kolęd w Zabierzowie Bocheńskim, w Przeglądzie Amatorskich Zespołów Artystycznych w Nowej Hucie oraz Przeglądach Scenicznych Seniorów w Bartkowiej, Muszynie i Szczyrku. Zespół Śpiewaczy Wrzos odwiedza również mieszkańców Domu Pomocy Społecznej w Staniątkach i w Busku Zdroju, gdzie zawsze jest przyjmowany z wielkim entuzjazmem. W ubiegłym roku śpiewał również w czasie Dnia Otwartego u Apolonii w Zakrzowie.

JOANNA KOCOT

historia na podstawie tekstu *Zespół Śpiewaczy Wrzos*, autorstwa Agnieszki Grab i Ewy Korabik, który ukazał się w „Gazecie Niepołomickiej”, numer kwiecień/maj 2022 r. Fot. Wojciech Borkowski

Koncert Jubileuszowy XXX-lecia TMMiŚ

9 października w Sali Akustycznej Zamku Królewskiego w Niepołomicach odbył się Koncert Jubileuszowy z okazji XXX-lecia działalności Towarzystwa Miłośników Muzyki i Śpiewu im. St. Moniuszki, który poprowadził piszący tę relację. W części oficjalnej, tuż po powitaniu, w formie multimedialnej została zaprezentowana historia trzech dekad działalności Towarzystwa. Pierwsze jej obrazy poświęcone były śp. Aleksandrze Polak, założycielce Towarzystwa, osobie niezwyklej, która muzyką wypełniła całe swe życie. Jej dokonania zapisały się na stałe w historii miejsca, które wybrała i ukochała – w Niepołomicach. Wśród setek wydarzeń artystycznych, które organizowała, ważną rolę odegrały powołane do życia ognisko i szkoła muzyczna, dziecięcy zespół Perelki, Chór Cantata oraz działający do dzisiaj Zespół Kameralny Pro Arte. Nagła śmierć Pani Profesor w listopadzie 2018 roku była dotkliwą stratą zarówno dla organizacji, jak również dla tych, którzy cenili sobie twórczość przez nią kulturę. Pamięć o tej niezwyklej osobie publiczność uczciła minutą ciszy. Kolejne obrazy prezentacji opowiadały o pierwszych krokach Towarzystwa w nowej rzeczywistości. Sytuacja była naprawdę wyjątkowa. Obowiązki do momentu wyboru nowego zarządu, powierzono Januszowi Rojkowi, jak się niedługo potem okazało – przyszłemu prezesowi TMMiŚ. Pierwsze cele, jakie zostały postawione, to rozwiązanie spraw dotyczących realizacji projektów, poszukiwanie miejsca na próby oraz osoby prowadzącej zespół. Nie było łatwo! Wyteżona praca, zarówno ta organizatorska, jak i artystyczna, uwieńczona została pierwszym koncertem, a po nim kolejnymi. W bieżącym roku mijają cztery lata rozpoczętej na nowo, choć przecież nienowej działalności, której autorem przez ponad 25 lat było Serce Towarzystwa – prof. Aleksandra Polak. Wspomniana nowa karta zapisywana była trudnościami, a kolejne jej strony nie były prostsze – ponowna zmiana osoby prowadzącej, kłopoty ze składem zespołu i wreszcie... pandemia. W dniu świętowania Jubileuszu to wszystko jest już tylko historią. W każdym nowym projekcie Towarzystwo pozostaje wierne swojemu celowi, jakim jest propagowanie kultury – szczególnie polskiej – w jej klasycznym wymiarze związanym ze śpiewem, organizuje

wydarzenia najczęściej z udziałem zaproszonych gości, artystów Filharmonii czy Opery Krakowskiej. Dzięki przyjętej formule mieszkańcy gminy mogą uczestniczyć w wydarzeniach w pełni profesjonalizowanych, o wysokim poziomie artystycznym w miejscu, w którym żyją, bez konieczności udawania się do innych miast. Ważnym faktem jest to, że koncerty mają charakter otwarty, wielopokoleniowy, zawsze są bezpłatne. Dodatkowym narzędziem, które pozwala dotrzeć do szerszego grona odbiorców, jest własny kanał na YouTube, który powstał w czasie pandemicznej izolacji. Tym wątkiem zakończyła się opowieść multimedialna. Muzyczną część koncertu otworzyła pieśń *Gaude Mater Polonia*, którą wykonał Zespół Kameralny Pro Arte z towarzyszeniem Orkiestry Straussowskiej *Obligato* pod batutą Jerzego Sobeńko. W programie wystąpili również Renata Żelobowska – Orzechowska (fortepian), Witold Wrona (tenor), Justyna Sasnal (harfa celta), oraz duet wokально-instrumentalny Gloria Brzezińska i Janusz Rojek. Program składał się z dwóch części – klasycznej i rozrywkowej. Wśród kilkunastu utworów publiczność mogła usłyszeć utwory St. Moniuszki: *Pieśń wieczorna* oraz *Dziad i baba*, Imre Kalmana *Graj Cyganie* – arię z opery Hrabina Marica, Louisa Armstronga *What a Wonderful World*, wersje instrumentalne na harfie *Somewhere Over the Rainbow* oraz Stinga *Every Breath You Take*, czy A. Rybińskiego *Nie liczę godzin*. Bogactwo i różnorodność utworów utrzymanych w rozmaitych stylach o zabarwieniu raz spokojne, refleksyjne, innym razem żywiołowe, szczerze wypełniająca Salę Akustyczną publiczność nagradzała gromkimi owacjami, dając dowód, iż zaproponowany program i jego wykonawcy prawdziwie podbili jej serca. Czymże byłby jubileusz bez jubileuszowego tortu! Zatem nie mogło go zabraknąć. Nie spodzianką było to, że mógł posmakować



go każdy, kto przybył na koncert. Jubileusz to również czas podziękowań za okazaną otwartość, serdeczność i pomoc, jaką Towarzystwo otrzymało w okresie prowadzonej przez siebie artystycznej działalności. Ich wyrazem stały się czerwone róże, które Wanda Pilch-Dobrowiecka, sekretarz TMMiŚ, wręczyła obecnym na koncercie przedstawicielom Kolejowego Towarzystwa Kultury z Krakowa, Zarządu Powiatu Wielickiego, władzom Miasta i Gminy Niepołomice, w tym również byłemu Burmistrzowi Stanisławowi Kracikowi, a także Janowi i Andrzejowi Polakom. Na ręce prezesa TMMiŚ listy gratulacyjne przekazali: Starosta Wielicki Adam Kociołek, Przewodniczący Rady MiG Niepołomice Marek Ciastoń, w imieniu Burmistrza MiG Wiceburmistrz Michał Hebda, Prezes KTK Kazimierz Jarosz i Wiceprezes Józef Bylica oraz Ryszard Ostrowski reprezentujący Miejski Chór Cantata. Koncert zakończyło *Amigos Para Siempre*, wzbudzając entuzjazm publiczności, dla której artyści zabisowali. Organizatorzy serdecznie dziękują za wszelką udzieloną pomoc przy realizacji Jubileuszu Miastu i Gminie Niepołomice, Powiatowi Wielickiemu, Małopolskiemu Bankowi Spółdzielczemu w Wieliczce, Spółce z o.o. Zamek Królewski, Muzeum Niepołomickiemu oraz serdecznie zapraszają na koncert Pieśni Patriotycznych, który odbędzie się 20 listopada w Zamku Królewskim w Niepołomicach.

JANUSZ ROJEK
TMMiŚ
Fot. Wiktor Słabosz

Pola Chwały 2022 za nami

XVI Pola Chwały przeszły do historii. Przez cały weekend miłośnicy historii, gier planszowych, militariów, a nawet... dawnej kuchni mogli odwiedzać historyczne obozowiska, brać udział w warsztatach, czy zmierzyć się przy stole do wargamingu

Antyk przede wszystkim

Motywnym przewodnim Pól Chwały 2022 był antyk. Dzięki Stowarzyszeniu na rzecz popularyzacji kultury antycznej Hellas et Roma oraz współpracujących grup mogliśmy podziwiać imponujące obozowisko z czasów rzymskich. Nie zabrakło na nim rzemiosła, kuchni, prezentacji dawnych zwyczajów, a nawet cieszącej się ogromną popularnością szkoły młodych gladiatorów. Rekonstruktorzy przygotowali pokazy sprawności bojowej i wyposażenia dawnych legionów rzymskich oraz widowiskowe walki gladiatorów.

Od starożytności po współczesność

Na imprezie nie zabrakło też dioram i rekonstruktorów z innych okresów historycznych. Mogliśmy odwiedzić wojów z czasów pierwszych Piastów. Poznać codzienność powstańców styczniowych. Obejrzeć pokazy strzelania z muszkietów. Ale także poznać tajniki współczesnych oddziałów policji, wojska i innych służb mundurowych. Sporym zainteresowaniem cieszyły się rozstawione w różnych miejscach miast pojazdy bojowe (w tym jeden biorący udział w lądowaniu w Normandii), samochody do zadań specjalnych oraz dawne limuzyny rządowe i pojazdy policyjne.

Nie tylko militaria

Jednak Pola Chwały to nie tylko militaria. To również okazja do sprawdzenia swoich sił w dawnych tańcach. Wysłuchania opowieści o życiu w minionych epokach, o sposobach spędzania wolnego czasu bez elektryczności. To pokazy dawnych rowerów, mody, zwyczajów, atrakcje dla dzieci oraz konferencja naukowa. Wreszcie to okazja do spędzenia czasu z rodziną lub przyjaciółmi, zakupu pamiątek, modeli, figurek czy wykonania sobie fotografii aparatami z pierwszej połowy XX wieku.

Liczni odwiedzający

Ilość atrakcji, popularność imprezy, promocja wydarzenia w sieci, jego nowy serwis internetowy oraz – jak na tegoroczny wrzesień – bardzo dobra pogoda powodowały, że



na Pola Chwały do Niepołomic przyjechały tysiące osób.

Znaczna część z nich po raz pierwszy odwiedziła imprezę. Sami rekonstruktorzy przyznawali, że aktywność i chęć dowiedzenia się czegoś więcej na niemal każdy temat związany z grupą, była w tym roku wyjątkowo widoczna wśród odwiedzających.

Pola Chwały 2023

A już dziś chcemy zaprosić chętnych na przyszłoroczną edycję Pól Chwały, która zaplanowana jest na 22, 23 i 24 września 2023 roku, oczywiście również w Niepołomicach.

Śledźcie naszą stronę polachwały.pl oraz profil [facebook.com/polachwały](https://www.facebook.com/polachwały), aby zobaczyć zdjęcia i firmy z tegorocznego wydarzenia oraz być na bieżąco z informacjami o kolejnych edycjach.

Organizatorzy

Pola Chwały są organizowane przez Fundację Pola Chwały. Na jej czele stoi Robert Kowalski, który podsumowując XVI edycję, powiedział, że *w imprezie wzięło udział 700 osób, które czynnie prezentowały swoje pasje. Ponad 50 grup rekonstrukcyjnych, około 70 stanowisk historycznych dookoła zamku, a 42 stanowiska na samym zamku.*

Jak dodała Paulina Szewczyk, *przez cały rok nad organizacją Pól Chwały pracują cztery osoby. Natomiast podczas samej imprezy pracuje 58 wolontariuszy.*

Jest to młodzież zespołu szkół im. Ojca Świętego Jana Pawła II, a część z naszych wychowanków kontynuuje prace przy Polach Chwały jako studenci i jako osoby prywatne.

Organizatorami konferencji naukowej był Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Wydział Historii Uniwersytetu Warszawskiego.

Podziękowania

To ogromne przedsięwzięcie nie mogłoby się odbyć bez wsparcia Miasta i Gminy Niepołomicze z burmistrzem Romanem Ptakiem na czele, za które jesteśmy ogromnie wdzięczni.

Dodatkowe wsparcie tegorocznej edycji zapewnił niepołomiczki producent kosmetyków najwyższej jakości Pharma C-Food, któremu również pragniemy podziękować.

W organizację imprezy zaangażowały się: Urząd Miasta i Gminy w Niepołomicach, Zamek Królewski w Niepołomicach, Małopolskie Centrum Dźwięku i Słowa, Zespół Szkół im. Ojca Świętego Jana Pawła II oraz Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Niepołomicach.

Dziękujemy patronom medialnym: TVP3 Kraków, TVP Historia, „Gościowi Niedzielnemu”, Radiu Plus oraz portalowi historia.org.pl.

SZYMON URBAN
Fot. Overlia Studio





Magia na ulicy

Aleksandra Kupis

Małopolskie Centrum Dźwięku i Słowa

W tym roku odbyła się jubileuszowa, 35. edycja krakowskiego festiwalu teatrów ulicznych ULICA Festival, organizowana przez Teatr KTO. Była to również pierwsza edycja, która zagościła w Niepołomicach.

9 lipca byliśmy świadkami dwóch wydarzeń. Najmłodszy widzowie z zapartym tchem oraz okrzykami radości śledzili zabawne historie Clowna PINEZKI i jego pomocników. Rynek w Niepołomicach zamienił się w urokliwy las pełen elfów, wróżek i innych fantastycznych stworzeń. Obserwowaliśmy wybuchową mieszkankę pantomimy, marionetek, żonglerki, szczudeł i tańca, wszystko za sprawą magii tradycyjnego teatru Commedii

Dell'Arte i Teatru Pinezka Przemysława Grządzieli.

Kolejny spektakl miał odbyć się na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Niepołomicach. Jednak zebrani tam widzowie zostali zwabieni przez performera Joana Catalę i dużym orszakiem przeszli do Parku Miejskiego, gdzie artysta stworzył wyjątkową przestrzeń dla swoich działań. Pelat to spektakl, w którym Joan zatarł granice tańca, cyrku, teatru i sztuki performansu, a także te między publicznością i sceną. To kwintesencja teatru ulicznego; przez zaangażowanie publiczności mieliśmy możliwość udziału w ulotnym rytuale zbiorowego przeżycia i współodpowiedzialności.

Oprócz spektakli prezentowanych w lipcu w ramach ULICA Festival, mieliśmy także możliwość zobaczenia widowiska *Zapach czasu*, prezentowanego przez Teatr KTO w sierpniu. Ten zrealizowany z rozmachem spektakl wyczarował świat pełen nostalgii, pięknych obrazów, ukrytych marzeń i lęków, a także świat pełen przestrzeni, dynamiki i ruchu. Licznie zgromadzona publiczność nie kryła zachwytu i nagrodziła artystów burzą oklasków.

Entuzjastyczne przyjęcie spektakli ulicznych pozwala sądzić, iż mieszkańcom Niepołomic spodobał się ten rodzaj teatru. Obiecujemy, że nie było to ostatnie wydarzenie tego typu, już teraz Małopolskie Centrum Dźwięku i Słowa zaprasza wszystkich na kolejne uliczne prezentacje w przyszłym roku.



II Niepołomicki Festiwal Wina

Aleksandra Kupis

Małopolskie Centrum Dźwięku i Słowa

II Niepołomicki Festiwal Wina odbył się w pierwszym tygodniu września na terenie Małopolskiego Centrum Dźwięku i Słowa. W tym roku wydarzenie obejmowało dwa dni pełne dobrej muzyki, wina i wspaniałej atmosfery. Na scenie plenerowej wystąpiła Karolina Leszko z programem „All that jazz”. Koncert przeniósł publiczność do lat 60. i 70-tych muzyki jazzowej i soulowej z elementami r'n'b. II Niepołomicki Festiwal Wina obfitował w wystawców lokalnych oraz z nieco dalszych winnic. Wina spróbować można było z Winnicy Magdalena, Winnicy Wieliczka, Winnicy Chronów, Winnicy Melancholia, Winnicy Janowice, Win-

nicy Zagardle, Winnicy Słońce i Wiatr, Winnicy Przybyśławice oraz czeskiej winnicy NoveVinarstvi.

Zarówno w sobotę, jak i w niedzielę odbyły się prelekcje zrealizowane we współpracy z enoport.pl – portalem poświęconym polskim winnicom, winu i enoturystyce. Podczas Festiwalu Wina odbyła się wystawa wyjątkowych prac Mr Chlorophyl Art – Kazka Biernata, wykonanych w technice cyjantopii. Wydarzeniu towarzyszyły warsztaty tworzenia latawców dla dzieci, których wytrzymałość kilkulatek sprawdzali podczas wietrznej wrześniowej pogody. Zajęcia prowadziła Dorota z Pracowni Ceramicznej Łapa, która z zaangażo-

waniem wspomagała młodych konstruktorów.

Kino Ważka przygotowało specjalny seans filmowy, wpisujący się w temat wydarzenia. Pyszna kawa serwowana przez kawiarnię MCDiS Kawka wspierała pozytywny nastrój odwiedzających Festiwal. Muzeum Fonografii przygotowało dla odwiedzających ofertę i zapraszało do zwiedzania jedynego takiego muzeum w Polsce.

Niepołomicki Festiwal Wina to wyjątkowa kulturalna impreza łącząca profesjonalne podejście do zagadnienia polskiego winiarstwa z rodzinnym, piknikowym charakterem wydarzenia. Co roku w wydarzeniu biorą udział setki osób zainteresowanych lokalną produkcją i kulturą winiarstwa.



W nowy rok szkolny z nowymi nadziejami

W nowy rok szkolny Zespół Szkół im. Ojca Świętego Pawła II wkroczył w wyjątkowych okolicznościach. Zmiana na stanowisku dyrektora szkoły to tylko jedno z wydarzeń, które stanowiło akcent uroczystej inauguracji

Po 15. latach zarządzania Zespołem Szkół, obejmujących dwie reformy systemowe oraz nieustanne zmiany w prawie oświatowym, odchodząca na emeryturę pani Barbara Wiśniowska, w poczuciu dobrze spełnionej misji, z nieukrywaną radością przekazała stery nowej dyrektor, pani Zuzannie Polańskiej.

Marzy mi się szkoła szczęśliwa, przyjazna uczniom i rozumiejąca ich potrzeby... – tymi słowami, nowa dyrektorka powitała zgromadzonych w auli uczniów, którzy uczestniczyli w otwarciu kolejnego, 79. roku szkolnego w historii. Radość z przebywania w gronie dawno niewidzianych kolegów i koleżanek mieszała się z niecierpliwym wyczekiwaniem na pierwsze spotkanie z wychowawcą. Gęsty tłum, wsłuchany w słowa dyrektorskiej przemowy, wyszukiwał informacji, z których zrodzi się wyobrażenie nowego porządku. Szkoła jest jednak ostatnim miejscem, w którym rewolucyjne zmiany przynieść mogą pozytywny skutek. Stały, pozbawiony wstrząsów i cierpliwie realizowany proces kształtowania młodego człowieka służy sprawie mądrze pojętej edukacji i wychowania. Szkoła to także miejsce, gdzie przygotowując się do przejścia w dorosłe życie, młody człowiek musi nauczyć się dyscypliny wewnętrznej i stawiania sobie trudnych celów. Ponadczasowym cytatem adresowanym do kolejnych pokoleń uczniów naszej szkoły są przepelnione filozoficzną treścią słowa jej patrona: „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od Was nie wymagali”.

W trakcie uroczystości rozpoczęcia roku odbyło się wręczenie nagród Burmistrza Miasta Niepołomic najlepszym absolwentom ubiegłego roku szkolnego. Radochna Łojek oraz Katarzyna Sikora, uczniowie z najwyższą średnią ocen końcowych, a także Anna Palich, Izabella Polańska, Marlena Stokłosa,

Iga Toroń, Marta Wolna i Kacper Kosmał, absolwenci, którzy uzyskali świadectwo dojrzałości z bardzo wysokim średnim wynikiem z egzaminów (powyżej 80%), otrzymali list gratulacyjny z rąk zastępcy burmistrza Michała Hebdy wraz z nagrodą, która z pewnością pomoże im w kontynuacji nauki na uczelniach wyższych.

Okres pandemii, który wyłączył szkołę z nauczania stacjonarnego na kilka tygodni, nie stanowił jedynej perturbacji w minionym roku szkolnym. Dramat wojny w Ukrainie i napływ uchodźców postawił przed każdą ze szkół w Niepołomicach nowe wyzwania. W Zespole Szkół stworzony został oddział przygotowawczy, w którym adaptowało się do nowych warunków szkolnych 24 uczniów, którym wojna tragicznie przerwała dzieciństwo. Doceniając działania szkoły w tych nadzwyczajnych okolicznościach, zastępca burmistrza Michał Hebda oraz prezes Stowarzyszenia Pomoc Bliźniemu Piotr Nowak, przekazali kwotę 25 tys. złotych od firmy Staco oraz Pratt&Whitney, przeznaczoną dla szkół, które otworzyły swoje drzwi dla uczniów i uczennic z Ukrainy, okazując im wsparcie i pomoc. Była to miła niespodzianka.

Organizacyjnie najtrudniejszym wyzwaniem szkoły było przygotowanie się do przyjęcia absolwentów szkół podstawowych, których rodzice podjęli decyzję o kontynuacji nauki w liceum lub technikum w naszym mieście. Planowy początkowo limit 120 miejsc szyb-



ko okazał się niewystarczającą ofertą. Dbając o to, aby komfort uczniów nie uległ drastycznemu pogorszeniu, szkoła podjęła starania o stworzenie kolejnych oddziałów klas pierwszych. Otrzymując zgodę organu prowadzącego w osobie burmistrza miasta, dyrekcja, po dokonaniu optymalizacji czasu pracy szkoły, wysłała naprzeciw oczekiwaniom rodziców. Tylko w nielicznych przypadkach zajęcia w szkole rozpoczynają się będą o godzinie 7:05 i kończą o godzinie 17. Dzięki takiemu rozwiązaniu powstały łącznie 184 miejsca: 120 miejsc w liceum oraz 64 miejsca w technikum.

Pomimo licznych komplikacji związanych z organizacją pracy szkoły, zupełnie zwyczajnych w obliczu trudności, z jakimi boryka polska edukacja, wszyscy, zarówno uczniowie, jak i nauczyciele wkraczają z nową energią i nadziejami. Może wreszcie po raz pierwszy od kilku lat uda się nam bez przeszkód i w warunkach nieprzerwanej pracy stacjonarnej wykonać zadania dydaktyczne i wychowawcze.

WACŁAW STERNAL

Zespół Szkół im. Ojca Świętego Jana Pawła II w Niepołomicach

Śladami Wielkiej Patronki

„Prawda jest taka, że istnieje niewiele problemów, z którymi boryka się ludzkość, których nie można rozwiązać, jeśli tylko wystarczająca liczba istot ludzkich zastosuje swoje serca i energię”.
Sue Ryder

Kim była Margaret Sue Ryder, Lady of Warsaw?

To przede wszystkim wielka przyjaciółka Polski i Polaków, działaczka charytatywna, bezgranicznie oddana ludziom dotkniętym chorobą i cierpieniem na całym świecie. Założyła międzynarodową fundację w hołdzie ofiarom II wojny światowej. Z fundacją wybudowała w piętnastu krajach świata ponad osiemdziesiąt domów, które do dziś służą chorym i cierpiącym. Według szacunkowych danych w ciągu pięćdziesięciu lat swej aktywności dotarła z pomocą do pół miliona ludzi na całym świecie.

Jej zaangażowanie w polskie sprawy i pomoc były niezwykle. Została uhonorowana ośmioma doktoratami honoris causa (Liverpool, Exeter, Essex, Reading, Leeds, Kent, Londyn i Cambridge). Była odznaczona m.in. Orderem Św. Michała i Św. Jerzego, Orderem Imperium Brytyjskiego, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Pro Ecclesia et Pontifice, Orderem Ecclesia Populoque Sevitium Praestanti oraz – niezwykle ważnym dla samej Sue – Orderem Uśmiechu, który przyjęła od polskich dzieci w 1983 r. Otrzymała wiele wyróżnień. Jedno z najbardziej przez nią cenionych to złoty order „Wyróżnionym w Służbie dla Kościoła i Narodu”, jaki otrzymała od prymasa Józefa Glempa w grudniu 1996 r.

Pomimo wielkich rzeczy, jakich dokonała dla Polski i Polaków, Sue Ryder jest wciąż zbyt mało znana w naszym kraju. Każde spotkanie z drugim człowiekiem zaczynała od słów: „Opowiedz mi swoją historię”. Dzisiaj opowiemy JEJ historię.

Sue Ryder urodziła się w wielodzietnej rodzinie. Otrzymała gruntowne wykształcenie. W wychowaniu rodzice Sue Ryder zwracali uwagę na podstawowe wartości, jakimi ich dzieci powinny kierować się w życiu. Należały do nich przede wszystkim dobroć, tolerancja,

sprawiedliwość oraz odpowiedzialność.

Rodzice Sue Ryder dobrowolnie pracowali na rzecz ubogich i chorych, w czym młoda Sue chętnie pomagała. Matka zabierała ją do slumsów i tłumaczyła, że tak również wygląda życie. „Nie zamykaj oczu – mówiła – nie odwracaj głowy”. To z domu rodzinnego wyniosła potrzebę niesienia pomocy biednym i pokrzywdzonym przez los.

Po wybuchu II wojny światowej, mając 16 lat, wstąpiła ochotniczo do FANY (Formacji Pierłgniarek Pierwszej Pomocy). W trakcie II wojny światowej dziewczęta brały udział w trudnych i tajnych operacjach wojskowych. Nasza bohaterka w sierpniu 1944 r. organizowała zrzuty broni dla walczącej Warszawy.

W powstaniu warszawskim zginęło około 250 tysięcy ludzi. Dla Sue był to szczególnie trudny okres, przepełniony wielkim smutkiem i współczuciem. Poczuli się związana z Warszawą. Cierpienia ludzi, ich bohaterstwo, poświęcenie dla ojczyzny i okrucieństwo wojny spowodowały, że swoją przyszłość widziała w służbie chorym, potrzebującym opieki i odrzuconym. Postanowiła swoje życie poświęcić służbie innym. Zaraz po wojnie potrzeby w tym zakresie były niezmiernie.

Jej pierwszy kontakt z Polakami to zetknięcie się z formacją cichociemnych. Spotkała wielkich idealistów, ogromnie oddanych ojczyźnie, szaleńczo odważnych. Od tego czasu współpracowała z cichociemnymi. Ich odwaga, determinacja i poświęcenie wywarły ogromny wpływ na przyszłość Sue Ryder. Podczas służby w SOE Sue Ryder zetknęła się z ok. 300 cichociemnymi – anonimowymi bohaterami, którzy na zawsze ją zmieniłi.



W trakcie wojny Sue zetknęła się bezpośrednio z ogromem ludzkiego cierpienia. Po jej zakończeniuniosła pomoc byłym więźniom hitlerowskich obozów, przemierzając Europę z misją pomocową SOE. Miała wtedy ok. 25 lat! Sue odwiedzała alianckie więzienia, ratując życie wielu skazanym na śmierć lub – jeśli nie było to możliwe – towarzysząc im do ostatnich dni. Dzięki niej egzekucji uniknęło ok. 40 osób, a przeszło 1400 Polaków wyszło z więzień i wróciło do ojczyzny.

Po wojnie Sue Ryder jako wolontariuszka, współpracując z różnymi organizacjami międzynarodowymi, przyłączyła się do korpusu pomocy poszkodowanym, który działał na terenach objętych zniszczeniami wojennymi. Margaret Susan, która zawsze uchodziła za rozsądną i rozsądną jak na swój wiek, w realizowanych przez siebie działaniach umiała pociągnąć za sobą innych. Wielu pomagało narażając własne bezpieczeństwo. Wierzyli w słuszność sprawy i ufali jej.

Mając zaledwie 30 lat, powołała do życia fundację swojego imienia. Została



ona utworzona dzięki niewielkiemu spadkowi, kredytowi i ogromnej dawce optymizmu. Sue Ryder zdecydowała się kupić dom w Cavendish, w którym mieszkała jej matka i utworzyć tam centralę Fundacji oraz dom pomocy.

There's rosemary, that's for remembrance, pray, love, remember – cytata z Hamleta i gałązka rozmarynu stały się symbolem fundacji. Powstała fundacja była żywym pomnikiem milionów ludzi, którzy oddali swoje życie w czasie dwóch wojen światowych, walczyli w obronie człowieczeństwa, a także tych niezliczonych, którzy cierpią i umierają również dziś na skutek prześladowań i w czasie pokoju są samotni.

Najbliżsi współpracownicy Lady oraz jej przyjaciele mówią, że nie miała hobby ani czasu na relaks. Całą swoją uwagę i energię poświęcała pomocy innym. Wraz z mężem i dwójką dzieci mieszkała w Cavendish. Dom i cała posiadłość były pierwszym domem pomocy, zajmowanym głównie przez ludzi nękanych tragicznymi wspomnieniami i traumami wojny. Sue wraz z rodziną zajmowali jeden mały pokój. Resztę domu oddali innym – bardziej potrzebującym.

O Polakach mówiła *My, Polacy*, a Polskę traktowała jak własną ojczyznę. W 1978 r. otrzymała od Królowej Elżbiety II tytuł szlachecki. Na swoje terytorium wybrała Warszawę – zatem w brytyjskiej Izbie Lordów zasiadała jako Lady Ryder of Warsaw. Pisała: *Czuję, że należę do Polski. To barwny kraj, tak często źle rozumiany, stosunkowo mało znany i ze względu na położenie geograficzne narażony przez całą swoją długą historię na ataki ze strony silniejszych sąsiadów. To kraj, z którym jestem blisko związana od ponad 40 lat.*

W Anglii funkcjonuje kilka organizacji zorientowanych wokół misji jaką rozpoczęła ta niezwykła kobieta. Dwie organizacje: Sue Ryder Prayer Fellowship oraz Lady Ryder of Warsaw Memorial Trust ściśle ze sobą współpracują, aby kontynuować pracę i etos Sue Ryder, a jednocześnie pozostają w stałym kontakcie ze Społeczną Szkołą Podstawową im. Lady Sue Ryder w Niepołomicach.

W lipcu tego roku, grupa nauczycieli ze Społecznej Szkoły Podstawowej im. Lady Sue Ryder miała przyjemność uczestniczyć w spotkaniu z brytyjskimi zarządami wspomnianych wcześniej fundacji Sue Ryder. Zgromadzeniu przewodniczył Robert Clifton – współpracownik Lady Ryder. Spotkanie miało miejsce w St. Katharine's Paroor i dotyczyło planowanego jubileuszu setnych



urodzin Lady Sue Ryder. Nauczyciele mogli podzielić się swoimi pomysłami.

W lipcu 2022 r. przedstawiciele ze Szkoły Sue Ryder spędzili cudowne chwile w Parmoor. W towarzystwie osób ze stowarzyszenia zasłużonych dla miasta Londyn – Teresity i Michaela Cutting, nauczyciele spacerowali po the City of London. Zwiedzanie i poznawanie historii miasta poprzez spacer średnio-wiecznymi uliczkami otoczonymi przez nowoczesne wieżowce było niezwykle doświadczeniem. Po tradycyjnym *fish and chips* zjedzonym w biznesowej dzielnicy, grupa udała się na popołudniowy rejs po Tamizie. Był też czas na chwilę refleksji i zadumy w Katedrze Westminster Abbey. W planie podróży nie mogło zabraknąć zwiedzania Muzeum Brytyjskiego oraz Muzeum Historii Naturalnej. Program był napięty i bardzo ambitny, po szybkim, ale dokładnym i wnikliwym zapoznaniu się ze zgromadzonymi eksponatami, grupa udała się do Pałacu Buckingham. Po oficjalnej londyńskiej rezydencji brytyjskich monarchów nauczycieli oprowadzała niezwykła osoba, przyjaciółka szkoły, zasłużona działaczka fundacji Sue Ryder – Rosemary King. Inspirujące rozmowy toczyły się do późnych godzin wieczornych. W ostatnim dniu pobytu w Anglii była okazja do zwiedzenia rezydencji królów angielskich od 1110 roku – zamku w Windsorze. Z apartamentów królewskich grupa udała się prosto do miasta rozmarzonych wież – do Oxfordu.

Nauczyciele ze Szkoły Sue Ryder zostali bardzo serdecznie przyjęci przez ludzi kontynuujących dzieło Sue Ryder. Poranne i wieczorne rozmowy z gospodarzami domu w Parmoor na długo zostaną w pamięci. Ruth Chestnut wraz z mężem Stephenem otoczyli grupę nauczycieli serdeczną opieką i zadbali o każdy szczegół ich pobytu w St. Katharine's. W oczach każdej spotkanej osoby można było dostrzec wielką miłość do drugiego człowieka, skromność, pokorę i chęć niesienia dobra. Kontynuatorzy dzieła Lady Sue Ryder byli nie tylko przewodnikami po zwiedzanych miejscach, ale przede wszystkim mentorami i cichymi motywatorami do głoszenia dobrego słowa o zasługach Lady. Dopóki trwa pamięć o Lady Sue Ryder i kontynuowane jest jej dzieło, ona sama żyje. Żyje w naszej myśli, sercu, a przede wszystkim rękach, które zawsze powinny nieść służbę innym.

MAGDALENA KULKA

nauczycielka w SSP Niepołomice-Jazy

Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa

Zofia Klima

nauczyciel bibliotekarz

Szkoła Podstawowa nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Niepołomicach została beneficjentem Priorytetu 3 *Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lata 2021-2025*, objętego patronatem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Ministerstwa Edukacji i Nauki. Celem Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa jest wsparcie i promocja czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży. Biblioteka szkolna pozyskała 15 tysięcy

złotych (12 tysięcy zł – kwota wsparcia finansowego ze środków budżetu państwa, 3 tysiące zł – wkład własny organu prowadzącego), które przeznaczy na zakup nowości wydawniczych dla uczniów, z uwzględnieniem ich preferencji i po-

trzeb czytelniczych w celu rozwijania zainteresowań i kształtowania nawyku czytania. Jesteśmy szczęśliwi, że księgozbiór biblioteki szkolnej wzbogaci się o kolejne nowości książkowe, które będą cieszyć się poczytnością wśród uczniów.



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach realizacji Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lata 2021-2025



List do Absolwenta

Droży Absolwenci Szkoły Podstawowej im. Wincentego Witosa w Woli Batorskiej!

Kierujemy do Was ten list, aby podziękować za wspólne lata i pogratulować sukcesu, jaki osiągnęliście wynikiem tegorocznego egzaminu ósmoklasisty, który odbył się w dniach 24-26 maja 2022 roku. Uzyskując najlepszy wynik wśród uczniów szkół w Gminie Niepołomice, pokazaliście, że nauka jest dla Was prawdziwą wartością!

Choć za oknem jesień, a dla Was wrześnieowy dzwonek nie wybrzmiał już w naszej szkole, pragniemy podkreślić, że bardzo jesteśmy z Was dumni! Trud, jaki

włożyliście w naukę, systematyczna praca i Wasza otwartość w poszukiwaniu wiedzy sprawiły, że wynik tegorocznego egzaminu po klasie ósmej jest dumą nie tylko dla Was, ale i dla naszej szkoły – Szkoły Podstawowej im. Wincentego Witosa w Woli Batorskiej, która w rankingu gminnym szkół zajęła tak zaszczytne miejsce. Na szczególną uwagę zasługuje bardzo wysoki wynik z matematyki, który pozwolił na uzyskanie I miejsca! Należy dodać, że aż dziewięciu uczniów osiągnęło wynik 100%! Wspaniałe noty mamy także z języka polskiego (II miejsce szkoły w rankingu gminnym) oraz z języka angielskiego (III

miejsce szkoły w rankingu gminnym). Składamy wyrazy uznania dla naszej absolwentki, Julii Brzezińskiej (8a), która osiągnęła 100% z egzaminu z języka polskiego, 100% z matematyki oraz 100% z języka angielskiego!

Gratulujemy Wam wspaniałego wyniku i życzymy, aby każdy dzień przynosił nowe możliwości i wyzwania, które będą dla Was szansą na spełnienie planów i marzeń.

Z najlepszymi życzeniami
Dyrekcja i Nauczyciele Szkoły Podstawowej im. Wincentego Witosa w Woli Batorskiej

Jesteśmy widoczni

Agata Łacka

nauczyciel SP nr 2 w Niepołomicach

Klasy pierwsze oraz oddziały przedszkolne Szkoły Podstawowej nr 2 im. Króla Kazimierza Wielkiego otrzymały kamizelki odblaskowe od Urzędu Miasta i Gminy Niepołomice. Nowe logo bardzo spodo-

bało się naszym uczniom. Przypomnienie zasad bezpiecznego poruszania się w drodze do i ze szkoły, a także wyposażenie dzieci w kamizelki odblaskowe to bez wątpienia jedno z najistotniejszych

działań dla bezpieczeństwa na drogach w naszym mieście. Dzieci pięknie podziękowały i zobowiązały się nosić otrzymane podczas obchodów Ogólnopolskiego Policijnego Dnia Odblasków podarki.



„Świetliki” na indiańskim szlaku

Ewa Widła

nauczycielka Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi im. Stefana Żeromskiego w Zabierzowie Bocheńskim

24 i 25 września odbył się X Wojewódzki Rajd Kół PTSM *Na indiańskim szlaku*, w którym wzięły udział uczennice Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi im. Stefana Żeromskiego w Zabierzowie Bocheńskim. Organizatorką wycieczki była pani Ewa Ogórek, nauczycielka w naszej szkolnej świetlicy i jednocześnie komandor rajdu, wielokrotnie nagradzana za zaangażowanie w działalność PTSM.

Nasze „Świetliki”, czyli uczennice korzystające z oferty szkolnej świetlicy, wybrały się wraz z opiekunami w piękne okolice Beskidu Wyspowego. Wyruszając Czarnym Szlakiem z Kasinki Małej, dotarły do Bazy Lubogoszcz, gdzie czekały na nie liczne wyzwania i ciekawe przygody. Dziewczyny uczestniczyły

w spacerze po Lubogoszczy, który odbył się pod czujnym okiem podleśniczego z Nadleśnictwa Limanowa, Jarosława Czymka. Uczestniczki rajdu wysłuchały opowieści o faunie i florze okolic Beskidu Wyspowego, poszerzając dotychczasową wiedzę przyrodniczą. Miały także okazję sprawdzić swoje umiejętności praktyczne w nietypowej sytuacji, jaką niewątpliwie było budowanie szałasów. Z powierzonego zadania wywiązały się znakomicie. Wykorzystując połamane konary, opadłe liście oraz mech porastający leżące na ściółce gałęzie, stworzyły prawdziwe leśne schronienie.

Po południu uczennice miały okazję spróbować swych sił w strzelaniu z łuku. Wieczorem zaś uczestniczyły w pokazie indiańskich tańców. Przebrane w kostiumy,

z pióropuszcami na głowach, prezentowały się doskonale. Na zakończenie tego dnia, zgromadzone wraz z innymi uczestnikami rajdu wokół ogniska, skosztowały pieczonych kiełbasek.

W niedzielę, 25 września, odbyło się podsumowanie rajdu. Komandorzy, pani Ewa Ogórek i pan Paweł Konciruk, wręczyli uczestnikom dyplomy, puchary oraz nagrody. Następnie uczennice wyruszyły na ponowny spacer stokiem Lubogoszczy, podziwiając piękną jesienią aurę.

Podczas X Wojewódzkiego Rajdu Kół PTSM *Na indiańskim szlaku* dopisała nie tylko pogoda, ale także humory jego uczestników. Wszyscy w doskonałych nastrojach wrócili do swoich domów.

Do zobaczenia za rok!



22.10.2022

godz. 10:00

Hala sportowa
Szkoły Podstawowej
im. Lady Sue Ryder
w Niepołomicach
os. Kaptarz 40

V Ogólnopolskie Zawody Modeli Szybowców Halowych FIN

o puchar Burmistrza Miasta i Gminy Niepołomice



Informacje
lub zgłoszenia do 18.10.2022
e-mail: kgawlowski@vp.pl
tel.: 503 449 727

Regulamin zawodów na stronie
internetowej www.kultura.niepolomice.pl



Centrum Kultury
w Niepołomicach

Kategorie wiekowe:
młodzik (do lat 14)
junior (do lat 18)
senior

Patronat medialny:

**SKRZYDLATA
POLSKA** MAGAZYN LOTNICZY

Wyścig by Marczyński rekordowy pod względem frekwencji

Joanna Musiał

Referat Promocji i Kultury

Piąta edycja Wyścigu Tomasza Marczyńskiego przeszła do historii. W sobotę 1 października 2022 spod Zamku Królewskiego w Niepołomicach wystartowała rekordowa ilość uczestników – 353 kolarzy

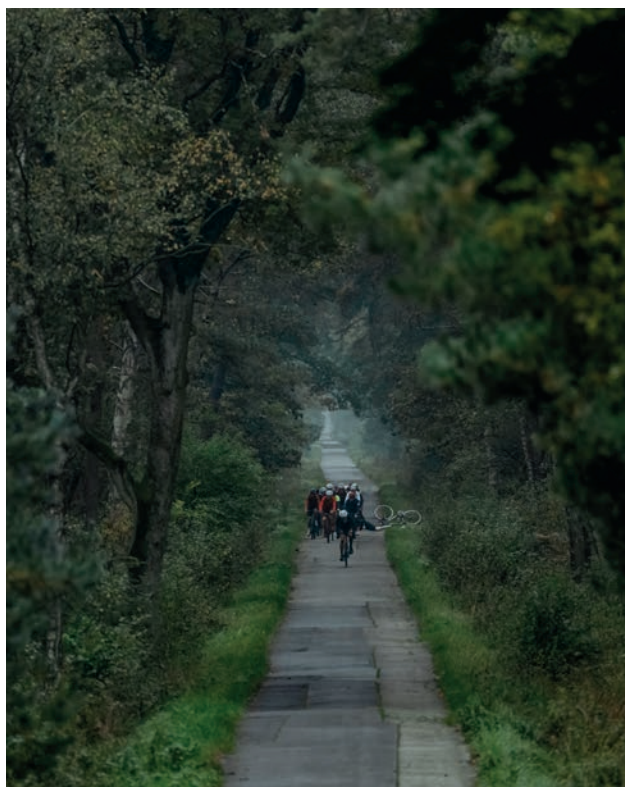
Tuż po godzinie 11.00 na starcie zjawił się Tomasz Marczyński i wraz z burmistrzem Romanem Ptakiem powitali startujących, życząc wszystkim powodzenia na trasie.

Kolarze ścigali się na dwóch dystansach: 30 i 84 km. Spod Zamku Królewskiego wyruszyli Drogą Królewską

w stronę Puszczy Niepołomiczkiej. Tam zaplanowane były 18-kilometrowe rundy po malowniczych drogach, a także nowy fragment trasy po szutrze w samym sercu Puszczy. Uczestnicy jadący na długim dystansie musieli pokonać 4 pętle po 18 kilometrów, a biorący udział w Wyścigu na trasie krótkiej – jedną rundę.

Imprezą towarzyszącą były zawody dla dzieci odbywające się w Parku Miejskim w Niepołomicach. Najmłodszy prezentowali swoje umiejętności na rowerach, pokonując tor przeszkód na czas.

Zapraszamy do obejrzenia fotorelacji zawodów. Zdjęcia dzięki uprzejmości organizatora.





Mistrzostwa Małopolski w skokach przez przeszkody 2022

W tym roku organizatorem Mistrzostw Małopolski w Skokach przez Przeszkody został niepołomicki Klub Jazdy Konnej Pod Żubrem. Współorganizatorem imprezy był Małopolski Związek Jeździecki. Zawody rozpoczęły się 15 września uroczystym losowaniem kolejności startów w gościnnych wnętrzach naszego partnera Małopolskiego Centrum Dźwięku i Słowa. Partnerem strategicznym wydarzenia, podobnie jak wszystkich zmagani w sportach konnych na podzamkowym parkurze, było Miasto i Gmina Niepołomice

Zawodnicy rywalizowali w 8 kategoriach: senior, junior, ladies, open, juniorzy młodszy na koniach, młodzicy na koniach, juniorzy młodszy na kucach oraz młodzicy na kucach. W piątek i sobotę miały miejsce półfinały, ukończenie co najmniej jednego półfinału kwalifikowało do udziału w niedzielnych, niezwykle emocjonujących finałach. Najlepsze pary poszczególnych kategorii publikujemy poniżej. Gratulacje dla zwycięzców i podziękowania dla wszystkich startujących za wspaniałe sportowe widowisko.

W piątek w podziemiach Zamku Królewskiego odbyło się Mistrzowskie Party, którego sponsorem była Fundacja Imienia Izabeli Grochowiny.

Natomiast w niedzielę przedstawiciele partnerów, sponsorów, patronów konkursów oraz innych zaproszonych gości mogli wspólnie kibicować sportowcom z łoża VIP umiejscowionej na balkonie MCDiS.

Obok zamku w „strefie zakupów”, na stoiskach firm związanych z branżą jeździeczą można było zakupić dosłownie wszystko zarówno dla jeźdźcy, jak i konia, a także wypić wspaniałą kawę i spotkać się ze znajomymi na stoisku firmowym KJK Pod Żubrem.

Jak zwykle nie zawiodła najwspanialsza niepołomicka publiczność, która gorąco dopingowała sportowców. Imprezie towarzyszył również konkurs „W kapeluszu na Mistrzostwa Małopolski”, na trybunach można było oglądać wspaniałe kreacje zwieńczone niesamowitymi kapeluszeniami i fascynatorami.

Mistrzostwa Małopolski były ostatnimi zawodami konnymi w tym roku, ale Klub już rozpoczyna przygotowania do sezonu 2023!



Najlepsze pary kategorii SENIOR:

1. miejsce – Krzysztof Leśniak i FOR FUN 7, WLKS Krakus Swoszowice
2. miejsce – Kinga Kościarz i ALEBASTR, WLKS Krakus Swoszowice
3. miejsce – Olga Skrobacz i CORNET CROWN, WLKS Krakus Swoszowice
4. miejsce – Wiktoria Koza i SUMIRA, KJK pod Żubrem Niepołomice
4. miejsce – Aniela Kilian i LACARO, WLKS Krakus Swoszowice

Najlepsze pary kategorii JUNIOR:

1. miejsce – Mikołaj Szurman i MAKE A MESS, KJ Facimiech
2. miejsce – Amelia Zięba i GEZANT, KJK SZARY Michałowice
3. miejsce – Hanna Stefanowicz i REFLECTION, WLKS Krakus Swoszowice
4. miejsce – Marta Wypiór i GINA ROYALTY, KJK Pod Żubrem Niepołomice
5. miejsce – Krzysztof Pyrek i MEDEA, WLKS Krakus Swoszowice
6. miejsce – Magdalena Kaim i Bakłaj, KJK Pod Żubrem Niepołomice

- #### Najlepsze pary kategorii LADIES, której PATRONEM była Scandia Cosmetics:
1. miejsce – Patrycja Dadał i LA LANA, RC Riding Center Sosnowice
 2. miejsce – Olga Skrobacz i OLANDO VAN DEN HEUVEL, WLKS Krakus
 3. miejsce – Ewelina Żoła i HIPNOZA, KJ Facimiech
 4. miejsce – Julia Hnat i ALL IN MY HEART ZW Z, KJK Szary Michałowice
 5. miejsce – Anna Strzałka i RUDBEKIA, KJK Szary Michałowice
 6. miejsce – Matylda Wolko i BAMAKO PA-BO-MA, KS Sentio Equestrian

- #### Najlepsze pary kategorii OPEN, której PATRONEM była firma HorseLine PRO:
1. miejsce – Karolina Osmańska-Jelonek i ULOTKA, Uczniowski Klub Sportowy Szkoła Rajska
 2. miejsce – Wiktoria Rzepecka i I'M THE BOSS W, KJ Facimiech
 3. miejsce – Idalia Kuliga i FOR EVER YOUNG, Klub Sportowy Konsul – Kościelisko
 4. miejsce – Olga Stalony-Dobrzańska i VIVANTI PROGRES, KJ Facimiech
 5. miejsce – Aleksandra Chełmecka i WACZAFA, KJ Facimiech
 6. miejsce – Victoria Styś i OSKAR, KJK Pod Żubrem Niepołomice

Najlepsze pary kategorii JUNIORZY
MŁODSI NA KONIACH:

1. miejsce – Liliana Voigt I HANDSOME KID B, KJ Leńcze
2. miejsce – Małgorzata Zawadzka I CONTENTO, RC Riding Center Sosnowice
3. miejsce – Hanna Nowak I MIRANDER, KJ Facimiech
4. miejsce – Julia Kajfasz I JARREMEIN L.A.T, KJ Facimiech
5. miejsce – Olaf Pięta I FRED – FLINSTONE WLKS Krakus Swoszowice
6. miejsce – Jakub Ochoński i SAMIRO, KJK Szary Michalowice

Najlepsze pary kategorii MŁODZICY NA
KONIACH:

1. miejsce – Milena Wójcikiewicz i SANTORINI L, RC Riding Center Sosnowice
2. miejsce – Jadwiga Szczygieł i RENA, Klub Sportowy LASER TEAM
3. miejsce – Mikołaj Ziebicki i LUCIANO, KJK Szary Michalowice
4. miejsce – Vincent Fedorczak i WIQUIRRA, BPK
5. miejsce – Aleksandra Biedziak i LA LUNA, BPK

Najlepsze pary kategorii JUNIORZY
MŁODSI NA KUCACH:

1. miejsce – Lilla Kmiotowicz i PRIDE OF BALLYMORE, Klub Jeździecki ASSANYA
2. miejsce – Lena Cizek i VANESSA PONYSPORT, Klub Jeździecki PonySport
3. miejsce – Zofia Tatara i KRYSA, OJK Lawenda
4. miejsce – Anna Korus i BALLYSEEDY JACKO, KJ Stajnia Przylesie Borzęta

Najlepsze pary kategorii MŁODZICY NA
KUCACH:

1. miejsce – Anna Korus i LASEK, KJ Stajnia Przylesie Borzęta
2. miejsce – Matylda Drwota i MELLOW JACK MMK, KJ Leńcze
3. miejsce – Magdalena Zaręba i KING, KJ Czarny Dunajec
4. miejsce – Blanka Okoczuk i FLAWIA GOLD, Klub Jeździecki Szarża im. 8 Pułku Ułanów Ks. Józefa Poniatowskiego
5. miejsce – Lena Wilk i SERYL, KJ Leńcze
5. miejsce – Ewa Załoga i KARMEN, RC Riding Center Sosnowice
5. miejsce – Marek Layer i MADAME GAZELLE PP, KJ Leńcze
5. miejsce – Blanka Layer i TAJGA, KJ Leńcze
5. miejsce – Rozalia Profic i PIERWIOSNEK, KS Sentio Equestrian

Tekst i zdjęcia
JOANNA WYPIÓR
KJK Pod Żubrem



Kolejne czarne pasy w AKT Niepołomice

Joanna Musiał

AKT Niepołomice-Kraków

Miło nam poinformować, że czworo naszych karatekó w przystąpiło do egzaminów mistrzowskich Dan, które odbyły się 14 sierpnia 2022 w Dojo Stara Wieś podczas letniego Gasshuku – międzynarodowego zgrupowania karate tradycyj-

nego. Wiktor Staszak otrzymał promocję na 3 Dan, Zofia Tkaczewska, Amelia Kucharska oraz Piotr Ropka na 1 Dan.

Egzaminatorem był sensei Włodzimierz Kwieciński 9 Dan – prezydent World Traditional Karate-Do Federa-

tion. W skład komisji egzaminacyjnej weszli sensei Itks-Justo Gómez 7 Dan (Argentyna), Sensei Paulo Afonso 6 Dan (Brazylia) oraz sensei Paweł Janusz 5 Dan.

Serdecznie gratulujemy!

Trenowali z mistrzami karate z Brazylii i Argentyny

Joanna Musiał

AKT Niepołomice-Kraków

30-osobowa ekipa karatekó w AKT przez 4 intensywne dni (12-15 sierpnia 2022) szkoliła się w Dojo Stara Wieś podczas Gasshuku zorganizowanego przez Polską Unię Karate Tradycyjnego. To najważniejsze tegoroczne międzynarodowe zgrupowanie, które zgromadziło 200 uczestników z 28 klubów w Polsce, a także karatekó w z Ar-

gentyny, Brazylii, Litwy, Czech i Ukrainy.

Treningi prowadzili: sensei Włodzimierz Kwieciński 9 Dan, sensei Justo Gomez 7 Dan (Argentyna), sensei Paulo Afonso 6 Dan (Brazylia), sensei Rytis Bublevičius 6 Dan (Litwa) oraz sensei Paweł Janusz 5 Dan.

W Dojo Stara Wieś jak zwykle spo-

tkali się ludzie z pasją do karate i determinacją do ciągłego doskonalenia się. Instruktorzy dokładali wszelkich starań, aby zainspirować karatekó w do wykorzystywania zdobytej wiedzy nie tylko na macie, ale też w codziennym życiu. Po zakończeniu Gasshuku, 9 zawodnikó w AKT zostało jeszcze przez kilka dni w Dojo Stara Wieś, by w dalszym ciągu szlifować formę przed mistrzostwami świata w Brazylii.

Wystartują w Mistrzostwach Świata w Brazylii

Joanna Musiał

AKT Niepołomice-Kraków

Dziewięcioro zawodnikó w z Akademii Karate Tradycyjnego Niepołomice otrzymało powołanie do startu w Mistrzostwach Świata w Karate Tradycyjnym, które odbędą się 21 i 22 października 2022 w Brazylii.

Wyróżnieni karatecy należą do kadry Polskiej Unii Karate Tradycyjnego i od wielu lat osiąga bardzo wysokie wyniki w zawodach krajowych i międzynarodowych. Dzięki licznym sukcesom sportowym otrzymali szansę startu w mistrzostwach świata.

Na zdjęciu grupowym od lewej:

Wiktor Staszak – kategoria senior

Paweł Tomasik – kategoria senior

Jan Janusz – kategoria kadet

Natalia Janusz – kategoria senior

Joanna Łyżwińska – kategoria młodzieżowiec

Oliwia Pękala – kategoria junior

Wiktor Janusz – kategoria junior

Mikołaj Fiertak – kategoria junior

Dawid Nowak – kategoria młodzieżowiec

Wszyscy zawodnicy otrzymali też nowe pakiety reprezentacyjne kadry PUKT podczas uroczystości, która odbyła się 17 września 2022 w Niepołomicach w Małopolskim Centrum Dźwięku i Słowa. Każdy pakiet zawiera 8 elementów (bluza repre-

zentacyjna, bluza treningowa, koszulka polo, koszulka techniczna, spodnie, krótkie spodenki, czapeczka, torba sportowa). Zestawy ufundowała firma EPRO.

Serdecznie gratulujemy powołań! Trzymamy mocno kciuki za owocne starty!



25. Jubileuszowa Gala Fighttime

Arkadiusz Małek
Klub Target Niepołomice

9 września na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Niepołomicach odbyła się 25. Jubileuszowa Gala FightTime, zorganizowana przez Klub Target Niepołomice

Podczas wydarzenia rozegrano dziesięć walk, w tym dwie o Pasy Mistrzowskie FT. Odbył się także pokaz grupy z Royal Dance Studio. Gałę reprezentowało czworo zawodników niepołomickiego klubu – dwóch z Challenge Ju-Jitsu oraz dwóch z Target MuayThai.

Zawodnicy Challenge debiutowali podczas Gali w formule MMA. Oboje mieli starszych oraz bardziej doświadczonych zawodników. Mimo to wygrali swoje

walki. Oskar Zych, startujący w kategorii junior do 80 kg, pewnie wypunktował swojego przeciwnika, wygrywając jedno-głośną decyzją sędziów. Bartek Chwajol miał debiut w klasie senior do 66 kg. Potrzebował zaledwie niecałej półtorej rundy, aby poddać swojego przeciwnika, stosując dźwignie łokciową. Zawodnicy Target MT również nie dali wątpliwości sędziom w swoich walkach, wygrywając jedno-głośnie decyzją sędziów. Radosław

Dzięgiel otwierający kartę główną gali w kat. senior do 66 kg oraz Łukasz Cichy w kat senior, waga ciężka.

Klimat imprezy był niepowtarzalny. Mocne walki oraz głośny doping kibiców zapewniły niesamowitą atmosferę podczas gali.

Dziękujemy wszystkim sponsorom oraz osobom, które przyczyniły się do sukcesu tego wydarzenia!

Gratulujemy wszystkim startującym!



Powożenie tradycyjne w Niepołomicach

W dniach 29–31 lipca odbył się pierwszy w Niepołomicach Międzynarodowy Konkurs Tradycyjnego Powożenia.

To jedna z najstarszych konkurencji jeździeckich. Jej lata świetności przypadały na okres od 1880 do 1910 r. Jedną z 7 dyscyplin wspieranych przez Międzynarodową Federację Jeździecką. To spektakularne wydarzenie kulturalne i towarzyskie przetrwało próbę czasu i po raz pierwszy zawitało do Niepołomic w lipcu tego roku. Piękne konie, imponujące zaprzęgi w harmonijny sposób wpasowały się w otoczenie. Stylowo ubrani powożący oraz osoby im towarzyszące, stosownie do okresu, z którego pochodzi powóz, konie i uprząże współgrające z całością ekwipażu budziły zachwyt mieszkańców.

Celem organizacji Międzynarodowego Konkursu Tradycyjnego Powożenia było pielęgnowanie sztuki powożenia historycznymi pojazdami konnymi (rok budowy przed 1945) i zachowanie dziedzictwa kulturowego związanego z użytkowaniem ekwipażu. W konkursie oceniano zrozumienie tych założeń oraz sztukę powożenia. Inicjatorem i *spiritus movens* tego wydarzenia był Czesław Trzos. Organizacja imprezy była możliwa dzięki zaangażowaniu m.in.: Tadeusza Czajki, Pawła i Tomasza Pełków oraz licznym sponsorom i partnerom.

Do konkursu zgłosiły się 22 zaprzęgi, ale do Niepołomic dotarło 18 wiodących polskich powożących, pasjonatów tej dyscypliny sportu. Uczestnicy przyjechali do nas z takich miejscowości, jak: Popów, Racławice, Otwinów, Namysłów, Budziska, Folenty Nowe, Grabowo, Dobroń, Zabór, Zakopane, Wola Radłowska, Nadzów, Żębocin, Kczewo, Rosiejów, Marchocice, Dalechowy. Sędziami byli Tadeusz Kołacz i Krzysztof Szuster.

Pierwszego dnia, mimo pesymistycznych prognoz, pogoda uczestnikom dopisała, natomiast drugiego dnia od pierwszej do ostatniej minuty padał deszcz, co znacznie zmniejszyło przyjemność rywalizacji i znacząco obniżyło frekwencję publiczności. Warunki do zorganizowania tego typu konkursu w Niepołomicach są znakomite: duży profesjonalny hipodrom z trybunami, dobrze wyposażone biura



z zaangażowanymi partnerami, klimatyzowane pomieszczenie nad hipodromem przeznaczone na biuro zawodów, duży utwardzony plac dla pojazdów. Zaangażowany Zamek Niepołomice, współpracujące władze miasta, liczni sponsorzy.

Na podkreślenie zasługuje świetna atmosfera podczas zawodów. Mimo bardzo trudnych warunków pogodowych, wszyscy uczestnicy wyjechali zadowoleni.

Konkurs został rozegrany zgodnie z przepisami AIAT (Międzynarodowej Organizacji Tradycyjnego Powożenia z siedzibą w Paryżu) i składał się z trzech konkurencji: prezentacji, trasy terenowej, próby zręczności na hipodromie.

Widzowie mogli dostrzec różnorodne pojazdy i typy zaprzęgów, m.in. milordy, wiktorie, landolety, bryczki wolantowe, doktorki, wozy wasągowe, breki, a nawet wóz drabiniasty zaprzęgnięty w koniki polskie. Także stroje powożących wzbudzały zainteresowanie obserwatorów. Można było zobaczyć: sukmany krakowskie, stroje łowicckie, liberie

stangreckie, stroje dżentelmeńskie oraz w stylu sports lady.

W rywalizacji konkursowej znakomicie wypadły panie. Zwycięzczynią w klasyfikacji generalnej została Justyna Przyborowska, powożąc pojazdem break de chasse onegdaj należącym do księcia Sanguszko z Gumnisk w zaprzęgu winchester (trójka w poręcz) należącym do stajni MK Szuster. Najlepszy wynik w zaprzęgach parowych uzyskała Martyna Beblot, powożąc parą fryzów zaprzęgniętych do lando, w którym pasażerami byli jej rodzice oraz Paweł Pełka, właściciel pięknego milorda. Pierwsze miejsce w zaprzęgach jednokonnych zajął doświadczony Jacek Jantoń, powożąc faetonem. Duży aplauz publiczności wzbudził parowy zaprzęg kucy powożony przez Łukasza Panka.

W 2023 r. II CIAT Niepołomice zaplanowano na 27-27 maja. Zapraszamy!

JAKUB PORĄBKA

Małopolskie Centrum Dźwięku i Słowa

V Senioriada w Niepołomicach

Małgorzata Juszczak
współorganizatorka Senioriady

Słoneczna, jesienna pogoda, niepołomickie Błonia, uśmiechnięty, mistrz góralskiej opowieści i humoru – Jan Karpiel Bułeczka, nuta rywalizacji sportowej, radość z wspólnych sportowych zabaw i rozgrywek, piknikowa atmosfera na Podegrodziu, koncert zespołu Niepołomiczanie oraz uśmiechnięci uczniowie

„niepołomickiej dwójeczki” jako wolontariusze, którzy w roli sędziów spisali się rewelacyjnie.

To wszystko w skrócie opisuje udane spotkanie seniorów z Niepołomic oraz z zaprzyjaźnionych UTW z Kłaja i Wieliczki. Czekamy na kolejne spotkania, a za wsparcie dziękujemy:

Burmistrzowi Miasta i Gminy Niepołomice, Fundacji Zamek Królewski w Niepołomicach, Radnej Małgorzacie Juszczak, Aptekom Zdrowe Ceny, Uniwersytetom Trzeciego Wieku z Niepołomic Kłaja, Wieliczki oraz uczniom SP nr w Niepołomicach



Świetlny Cup 2022

Po trzech latach nieobecności spowodowanej głównie sytuacją pandemiczną w kraju na Stadion Miejski w Niepołomicach powróciła impreza pod tytułem Świetlny Cup. Trzecia edycja bardzo oryginalnego turnieju piłkarskiego dla dzieci (prawdopodobnie jedyne w kraju rozgrywanego na stadionie drużyny ze szczebla centralnego przy sztucznym oświetleniu) przyniosła jak zwykle bardzo dużo emocji



Formuła, w której rywalizujące drużyny mierzą się ze sobą, ale wyniki nie są „zapisywane” oraz nagrody takie same dla wszystkich uczestników, jest w naszym kraju dosyć popularna i pozbawia często niezdrowych emocji na boisku i poza nim.

Przy ulicy Kusocińskiego 2 zmierzyło się ze sobą osiem ekip z kategorii U9 (rocznik 2014 i młodszy). Poza drużynami z Akademii Puszczy Niepołomice oraz Niepołomickiej Szkoły Futbolu, które były gospodarzami, gościliśmy Batorego Wola Batorska, Nadwiślankę Nowe Brzesko, Jałowca Stryszawa, Futbol Brzączowice oraz dwa kluby z sąsiednich województw: Akademię Piłkarską Jarosław z Podkarpacia i Wisłę Sandomierz z województwa świętokrzyskiego.

Cały turniej trwał blisko cztery godziny, które każda z drużyn spędziła na boisku aż 144 minuty, podczas których byliśmy świadkami wielu pięknych bramek, wspaniałych parad bramkarskich czy rewelacyjnych dryblingów. Piłkarskim zmaganiom przyglądało się wielu rodziców, prowadząc przy tym kulturalny doping, a na trybunach pojawili się również zawodnicy z kadry I-ligowej Puszczy Niepołomice, którzy chętnie rozdawali karty piłkarskie oraz autografy.

Turniej zakończyło rozdanie nagród oraz cała masa wspólnych fotografii, na których widać zadowolenie u zawodników, trenerów i organizatorów.

Z tego miejsca chcemy jeszcze raz serdecznie podziękować: Burmistrzowi Miasta i Gminy Niepołomice Panu Romanowi Ptakowi za objęcie honorowego patronatu nad turniejem. Trenerkom i trenerom, którzy przygotowali drużyny do turnieju. Izie, Oli i Natalii z Biura Klubu. Arturowi i Oskarowi z Overlia Studio. Piotrkowi – spikerowi turnieju.

OLA STĘPEK

rzecznik prasowy MKS Puszcza Niepołomice

Sportowo-rekreacyjne stacjonarne półkolonie

Krzysztof Turecki
Szkoła Futbolu Staniątki

W dniach 18-22 lipca oraz 1-5 sierpnia 2022 roku odbyły się na obiektach Gminnego Centrum Sportu w Staniątkach sportowo-rekreacyjne półkolonie zorganizowane przez Szkołę Futbolu Staniątki.

Półkolonie były przeznaczone dla dzieci od 6 do 15 roku życia i oprócz zawodników należących do Szkoły Futbolu Staniątki wzięły w niej udział dzieci spoza klubu, jak również 2 dzieci z Ukrainy.

Podczas pięciodniowego turnusu w godzinach 7:30–17:00 dla blisko 40 uczestników zostało przygotowanych wiele atrakcji, jak gry i zabawy sportowe, treningi piłkarskie wg specjalnie przygotowanego programu dopasowanego do umiejętności i wieku, zajęcia motoryczne i ogólnorozwojowe, konkursy sportowe oraz warsztaty teoretyczne i praktyczne. Każdy uczestnik otrzymał również dedykowaną koszulkę.

Organizator zapewnił ubezpieczenie, opiekę medyczną, wyżywienie (śniadanie i dwudaniowy obiad) oraz napoje chłodzące.

Uczestnicy odwiedzili park rozrywki GO Jump w Krakowie, Aquapark czy tor gokartowy. Na zakończenie każdy zawodnik otrzymał upominek, dyplom i medal za udział – dziękujemy wszystkim za świetną zabawę!

Zadanie *Sportowo-rekreacyjne stacjonarne półkolonie* zostało zrealizowane przy wsparciu finansowym Gminy Niepołomice ze środków pochodzących z profilaktyki uzależnień – dziękujemy!



Kolej na przyrodę – półkolonia dla dzieci

Agata Żeromska

wychowawca kolonijny Dom Kultury Siedlisko w Podtężu

Za oknem jesienna aura zaprasza do spacerów i wycieczek do pobliskiej Puszczy Niepołomickiej. Ubrani w liczne warstwy, prawie już zapomnieliśmy, jak to jest wyjść w krótkich portkaskach. Miło wrócić do wspomnień lipcowych półkolonii, podczas których zwiedziliśmy spory kawałek Puszczy Niepołomickiej. Na nogach, z plecakami a nawet z wózkiem rowerowym zapakowanym po brzegi. W deszczu i w pełnym słońcu. Pokąsani przez insekty, podrapani, z siniakami i otarciami. Obserwowałam, jak dzieci powoli wtapiają się w środowisko. Coraz więcej patyków wracało z nami do Siedliska. Ba! Żeby tylko patyki. Ka-

mienie, szyszki, liście i znaleźiska. Plecaki i kapelusze piękniały z dnia na dzień. Warokocze z traw i kwiatów. Codzienny dystans to zakres dziesięciu tysięcy kroków. Rano wspólne śniadanie, planszówki. Kolejny punkt to stacja kolejowa. Dla niektórych czas na śniadanie numer trzy. Stacja docelowa i zadania. Poznawanie nowych ludzi i samych siebie. Ktoś nie zabrał śniadaniówki – zrzutka. Nie mam już wody – dolewka. Ktoś ma żelki węże, trudno podzielić, a jednak się dało. Powrót do Siedliska na obiad. Z wielkim poczuciem ulgi dzieci zrzuciły z siebie plecaki, buty, skarpety. Można było poleżeć, rysować, poskładać

lego. Obiad i chwila na odpoczynek. Dzielimy się na grupy i działamy. Wyplatamy, nawlekamy – tworzymy. Inspiracje same przychodzą do głowy po dniu spędzonym w ciszy lasu. Cisza i koncentracja. Skupienie i współpraca. Uśmiechy na opalonych twarzach. Dziękujemy – mówią, a oczy się śmieją. Co najbardziej podobało się Wam na półkoloniach? – pytamy na koniec. Ryż z jabłkami, jeżdżenie pociągami, łowienie ryb na patyki... Lista jest długa. Każde spotkanie w młodym człowiekiem to niezapomniana historia. Wystarczyło być obok, a słowa same układały się w monologi. Zielone Siedliskowe Dzieci zapraszamy za rok.

Kolej na przyrodę to projekt dofinansowany ze środków gminy Niepołomice.



Podwójna rocznica Sokola

17 września 2022 roku świętowaliśmy podwójną rocznicę Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół – Niepołomice: 120 lat jej istnienia oraz 30. rocznicę odrodzenia organizacji

Sokół to jedna z najdłużej działających organizacji społecznych w naszym kraju, o wspaniałej historii i dokonaniach. A co najważniejsze – organizacja, do której i Ty możesz dołączyć, aby poprzez treningi fizyczne i budowanie postaw patriotycznych tworzyć jej przyszłość.

Czym jest PTG Sokół?

Sokolnicy byli prekursorami wychowania fizycznego w Polsce. Organizacja powstała, by łączyć dbałość o tężyznę fizyczną z pielęgnowaniem ducha patriotycznego.

Niepołomickie gniazdo Sokola to jedna z najstarszych organizacji w gminie. Znajduje się w historycznym budynku przy ulicy Tadeusza Kościuszki.

Przez lata działalności członkowie Towarzystwa niejednokrotnie wykazali się odwagą i patriotyzmem – dość powiedzieć, że wielu niepołomiczan, którzy dołączyli do Legionów Piłsudskiego, było właśnie Sokolnikami. Oprócz tego dbali o własną tradycję, pielęgnowali historię i... odnosili sukcesy na arenach sportowych.

Okolicznościowa wystawa

Wydarzenia okolicznościowe rozpoczęły się w Bibliotece Niepołomickiej, w której otwarto wystawę poświęconą zarówno Sokolowi w Polsce, jak i niepołomickiemu gniazdu.

Stanisław Kracik, prezes niepołomickiego gniazda Sokola zachęcił, aby „refleksją objąć te 120 lat, które za nami i zadać sobie samym pytanie co dalej”. Podkreślił, że szanowanie przeszłości wymusza stawianie sobie samym nowych wyzwań.

„Można śmiało powiedzieć, że Sokół jest od wielu lat miejscem »kultowym«, tak jak »kultowym« staje się Biblioteka Niepołomicka” – powiedziała podczas otwarcia Barbara Post, wiceprezes Towarzystwa. Przypomniała też garść faktów dotyczących organizacji, chociażby to, w jakich okolicznościach Towarzystwo weszło w posiadanie budynku, w którym obecnie znajduje się jego siedziba.

Joanna Lebiest, dyrektor niepołomickiej Biblioteki, opowiedziała, skąd wziął się pomysł na wystawę i podkreśliła rolę mieszkańców miasta w zgromadzeniu materiałów, które możemy na niej podziwiać.

Na wystawie znalazły się fotografie, pamiątkowe dokumenty i wspomnienia. Zgromadzony materiał jest tak obszernym, że ekspozycja rozmieszczona jest na dwóch poziomach.

Pamiątkowa tablica

Dla upamiętnienia podwójnej rocznicy, na ścianie przy wejściu do Sokolni, czyli siedziby organizacji przy ulicy Tadeusza



Kościuszki w Niepołomicach, zawisła pamiątkowa tablica.

Sokół dziś

Polskie Towarzystwo Sokół – Niepołomice to wciąż działająca organizacja, w której trenować można gimnastykę artystyczną, boks czy kung-fu.

Uczestnicy wernisazu wystawy mieli okazję do podziwiania umiejętności sekcji tańca i gimnastyki artystycznej, prowadzonej przez Monikę Pawlusiewicz-Zender. To jedna z najdłużej działających i najbardziej rozpoznawalnych grup sportowych w naszej gminie.

Oprócz sportu, Sokolnicy angażują się w wydarzenia patriotyczne i święta państwowe.

Korzystając z oferty Towarzystwa, dołączasz w poczet jego członków, możesz uczestniczyć w zebraniach, proponować własne inicjatywy i pracować na rzecz rozwoju organizacji.

Więcej o ofercie oraz formularz zgłoszeniowy znaleźć można na stronie ptg-sokol.pl

SZYMON URBAN
PTG Sokół



Stara piekarnia – historia królewskiej propinacji

21 września odbyło się spotkanie Klubu Poszukiwaczy Historii Niepołomic, które dotyczyło zabytkowego budynku nazywanego „starą piekarnią”. Budynek ten, mieszczący się przy Placu Kazimierza (obecnie ul. Spółdzielcza 7), figurował wówczas pod nr 48. 9 kwietnia 1960 r. został wpisany do rejestru zabytków przez ówczesny Wydział Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie.

Swoimi badaniami i odkryciami na ten temat podzielił się z nami Krzysztof Sojka, historyk, pasjonat i badacz lokalnej historii.

Według starych map i dokumentów znajdujących się w Archiwum Głównych Akt Dawnych w Warszawie w XVIII wieku, w otoczeniu niepołomiczkiego zamku znajdował się tylko jeden obiekt murowany, który składał się z przylegających do siebie piwnic. Przeznaczone były one do przechowywania piwa, a znajdowały się między drewnianymi budynkami browaru i gorzelni. Obiekt ten powiązany był z działalnością królewskiej propinacji (propinacja – to wyłączone prawo właściciela dóbr ziemskich do produkcji i sprzedaży piwa, gorzałki i miodu w obrębie jego dóbr oraz przywilej do sprowadzania tych wyrobów z innych miast i czerpania z tego tytułu dochodów).

Na spotkaniu Krzysztof Sojka opowiadał również o propinacji Państwa Niepołomiczkiego w XVIII wieku – o tym, jak wyglądała wtedy produkcja i sprzedaż alkoholu.

Informacje zawarte w Archiwum Skarbu Koronnego XLVI-Lustracje, rewizje i inwentarze dóbr królewskich. Interesujący nas okres i zakres zawartości obejmują inwentarze z lat 1725-(sygn.1/7/0/9/50A), 1750-(sygn.1/7/0/9/50B). Kopie cyfrowe obiektów udostępniane są online na stronie: szukajwarchiwach.gov.pl. Inwentarz 50A z 1725 roku i Inwentarz 50B z 1750 r. zawierają dokładne opisy piwnic:

„[...]Piwnica murowana do której drzwi na zawiasach y hakach z wrzeciędzkiem, y skoblami żelaznymi. W tej piwnicy pierwszej są ketnary: po obydwu stronach pod piwo i z korytkami.



Posadzka ceglana nie dobra. Z tej pierwszej są drzwi do drugiej piwnicy. W niej jest okno przy którym okiennica drewniana, na zawiasach y hakach z wrzeciędzmem y skoblami żelaznymi. W niej posadzka ceglana nie dobra. Od tej piwnicy idąc przez groblę jest Gorzelnia (drewniana) [...]”

[...]Przy browarze była gorzelnia stara która zgorzała z Wołownią na ten czas kiedy y stajnie. Przy tym miejscu gdzie była gorzelnia idąc dalej jest Piwnica murowana do której drzwi na zawiasach y hakach z wrzeciędzmem y skoblami żelaznymi. U tej piwnicy pierwszej są ketnary po obydwu stronach pod piwo y z korytkami. Posadzka nie dobra, wyniszczona. Z tej pierwszej są drzwi do drugiej piwnicy. U niej jest okno, przy którym okiennica drewniana na zawiasach y hakach z wrzeciędzmem y skoblami żelaznymi, w niej posadzka ceglana także nie dobra. Ta piwnica prędkim upadkiem grozi w której wszystko sklepienie rozrysowało się tak dalece że ze sklepienia cegły wypadają tudzież y w ścianach. Mury tak z wierzchu i z wewnątrz znacznie wykruszone. Dach nad tą piwnicą dużo zły. Od tej piwnicy idąc przed groblą jest budynek pisarski z gorzelnią (drewniany)*...”

W późniejszych latach obiekt, o którym mowa, został rozbudowany. Po rozbiorze w 1772 r. Austriacy przekształcili dawne królewsczyzny w tzw. dobra kameralne, natomiast propinacje zostały przekazane w tzw. arendę, czyli dzierżawę.

Bardzo prawdopodobne jest, że do rozbudowy budynku „starej piekarni” została użyta cegła rozbiórkowa z trzeciej kondygnacji Zamku Królewskiego, który uległ pożarowi ok. roku 1777. Świadczy o tym odnaleziona w remontowanej teraz piekarni ok. XVI-wieczna cegła „palcówka”, z której został zbudowany lamus,



czyli środkowa, najstarsza część budynku. Natomiast piwnice wymurowane są z XVIII-wiecznej cegły saskiej.

We wnętrzach piekarni znajduje się masywna konstrukcja łukowa. Takie łuki powstawały często w ówczesnych gorzelniach, browarach, ale również w piekarniach. Świadczy to o przemysłowym charakterze obiektu. Z tyłu budynku natomiast znajdowała się brama wjazdowa, która w latach 50-tych została zasypana gruzem i zamurowana.

Dokumenty dotyczące dzierżawy całej propinacji, czyli Państwa Niepołomiczkiego na przełomie XVIII i XIX wieku, mówią o browarze, gorzelnii i młynie. W Niepołomicach i okolicach było wiele karczm, tak więc produkcja musiała być intensywna. Czy w omawianym przez nas budynku działał browar? Nie wiadomo. Browar i gorzelnia znajdowały się w pobliskich budynkach.

O propinacji w Niepołomicach można znaleźć informacje również w *Tekach* Antoniego Schneidra – XIX-wiecznego dokumentalisty i krajoznawcy. Na spotkaniu mogliśmy zapoznać się z takim dokumentem, w którym znajduje się opis przekazania w arendę na trzy lata „browaru niepołomickiego, przez Generalnego Administratora niepołomickiej »ekonomii« – Józefa Jerowskiego, obywatelowi wiśnickiemu Beniaminowi Liberowiczowi”.

Na podstawie zachowanych w Archiwum Narodowym w Krakowie spisów ludności miasta Niepołomice z lat 1870 i 1930 można dowiedzieć się, kto na przestrzeni tych lat był właścicielem budynku „starej piekarni”.

W 1870 r. budynek zamieszkiwał Gűchner Leopold (dzierżawca propinacji kameralnej) wraz z sześcioposobną rodziną. Następnie na podstawie kontraktu kupna z 1897 r. właścicielem

został Saul Pinkesfeld. Z kolejnego spisu ludności z roku 1930 dowiadujemy się, że budynek będący jego własnością zamieszkuje dwie rodziny: Abrahama Libana oraz Markusa Weinberga (łącznie 11 osób).

Na podstawie dekretu dziedzictwa prawo własności przechodziło na kolejnych spadkobierców Saula Pinkesfelda. Trudno było ich odnaleźć, bowiem zarówno on, jak i większość jego rodziny zginęła w czasie II wojny światowej (wymienieni są w spisach na stronie Yad Vaschem jako zmarli w trakcie Shoah holokaustu).

Ktoś ze spadkobierców jednak się odnalazł i sprzedał nieruchomość Władysławowi Skórze.

Następnie w 1958 r. budynek staje się własnością córki Władysława – Władysławy Bednarz, która jeszcze w tym samym roku sprzedała go Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Niepołomicach.

Od lat 60-tych XX wieku aż do 2018 r. w budynku działała piekarnia Gminnej Spółdzielni, w której do końca wypiekano chleb w sposób tradycyjny, większość prac wykonywano ręcznie, bez użycia maszyn.

Obecnie właścicielem budynku jest Miasto i Gmina Niepołomice. Aktualnie trwają tam prace remontowe i już w niedalekiej przyszłości zostanie on przekształcony w „Piekarnię sztuki”, gdzie według projektu znajdować się będą pracownie artystyczne rozwijające dzieci i młodzież w kierunkach takich, jak: rysunek, malarstwo, ceramika, fotografia, sztuka filmowa czy grafika komputerowa. Natomiast w podziemiach zlokalizowane będzie studio muzyczne.

AGNIESZKA GRAB I EWA KORABIK
Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

Dostrzeganie szczęścia

Niemowlęta są najszczęśliwsze w objęciach swojej mamy. Psychologowie twierdzą, że małe dziecko dopiero około 18 miesiąca życia zaczyna sobie zdawać sprawę z tego, że jest inną osobą niż matka, od której do tej chwili było praktycznie całkowicie uzależnione. To wyjaśnia, dlaczego niemowlak tak głośno płacze wtedy, gdy zauważa, że mama odeszła gdzieś dalej. Co byśmy czuli, gdyby nagle nasze nogi nagle sobie same gdzieś poszły? Ono właśnie to czuje... Później następuje okres poznawania otaczającego świata, który charakteryzuje się stawianiem pytań, a zwłaszcza tym: „dlaczego?”. Co ciekawe – badania wykazują, że kilkuletnie dziecko jest przekonane, że jeśli ono kogoś lubi, to ten ktoś lubi je wzajemnie. Dlatego małe dzieci na ogół nie boją się zwierząt, bo myślą, że skoro ono chce pieska pogłaskać, to piesek z pewnością lubi głaskanie. Dopiero różne, niekiedy niemiłe doświadczenia korygują ten pogląd, czyli maluch na własnej skórze dowiaduje się tego, że kontakt z kimś innym nie zawsze będzie przyjemny. Mimo tego jednak – dzieciństwo jest pełne szczęśliwych chwil.

Dziecko w wieku 5–6 lat zaczyna nieco lepiej rozumieć zależność między sobą a światem, czyli zaczyna zdawać sobie sprawę z tego, że nie zawsze otrzymujemy to, czego pragniemy i że niekiedy trzeba ponieść konsekwencje własnych błędów. Z kolei około 13. roku życia nastolatek wchodzi w etap „buntu”, czyli jest bardziej krytyczny w stosunku do osób i zdarzeń, ale właśnie dzięki temu staje się kreatywny i uczy się podejmowania własnych decyzji. Chodząc do szkoły, poznaje zasady życia społecznego i uczestniczy w różnego rodzaju rywalizacjach. No a kilka lat później, około 17. roku życia, młody człowiek wyraźnie zaczyna emocjonalnie oddalać się od gniazda rodzinnego i tworzyć własny świat, równocześnie marząc o niezależności. Chciałby decydować o sobie i coraz częściej myśli o własnej, lepszej przyszłości. No i w końcu otrzymuje dowód osobisty, więc czuje się dorosły, spełniony i szczęśliwy.

Po 20. roku życia dla wielu osób priorytetem staje się sfera uczuciowa. Rozkwitają marzenia o romantycznym związku i wynikającym z niego szczęściu. Nie bez racji uroczystość ślubna ma nazwę „wesele”. Ale czas mija, a po przekroczeniu trzydziestki zaczynają się dość oczywiste marzenia o własnym mieszkaniu lub domu, a do osiągnięcia takich celów konieczne są pieniądze, czyli te lata wypełnione są pracą i powiazaną z nią karierą zawodową. Etat trzeba na ogół połączyć z opieką nad własnymi rosnącymi dziećmi.

Wkroczenie w etap życia „po czterdzieste” stanowi dla wielu osób przełom związany z „kryzysem wieku średniego”. Dzieci dorastają i wchodzi w okres buntu dorastania, a to powoduje małe „trzęsienie ziemi” u ich rodziców. W efekcie rodzice na ruinach dotychczasowego codziennego porządku szukają sposobu, jak żyć dalej. Niektórzy rozwijają wtedy wymarzone hobby, inni realizują się artystycznie, a jeszcze inni podróżują po świecie – co w oczywisty sposób przynosi radość i satysfakcję.

Psychologowie w swoich badaniach dowiedli, że po 50. roku życia poczucie szczęścia u wielu osób osiąga szczególnie wysoki poziom, ponieważ analizując własny los, stwierdzamy, że całkiem dobrze nam się wiedzie, niejedno osiągnęliśmy i zrealizowaliśmy sporo młodościowych marzeń – a kondycję z reguły mamy jeszcze całkiem dobrą. Natomiast po sześćdziesiątce, już jako emeryci, mamy dodatkowe możliwości samorealizacji, możemy cieszyć się wnuczętami i spotkaniami z przyjaciółmi oraz w mądry sposób możemy troszczyć się o zdrowie.

Jak widać – na każdym etapie życia możemy znajdować realne powody do szczęścia, wystarczy tylko chcieć je dostrzec.

Fraszka o dostrzeganiu szczęścia

W każdej chwili, w każdym czasie
szczęście własne dostrzec da się...

MARCIN URBAN

Mirosław Niesyto

*Długie uważne spojrzenie
z okna niepołomickiego zamku*

fotografia w technice gumy chromianowej



WYSTAWA CZYNNA 15.10 - 16.11.2022

WERNISAŻ: 15.10.2022 - 16:00

ZAMEK KRÓLEWSKI W NIEPOŁOMICACH



MUZEUMNIEPOŁOMICKIE



WWW.MUZEUM.NIEPOLOMICE.PL

SZTUKA EUROPEJSKA

Królewski Rembrandt

Najbardziej tajemniczy obraz Rembrandta Harmenszoon van Rijna *Jeździec polski* po ponad 100 latach powrócił do Europy. Do 16 października można było go podziwiać na wystawie czasowej w Zamku Królewskim na Wawelu. Arcydzieło Rembrandta należy dziś do zbiorów The Frick Collection w Nowym Jorku. Natomiast w przeszłości *Jeździec* był częścią obszernej kolekcji obrazów ostatniego króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego.

W momencie śmierci władcy kolekcja ta liczyła ok. 2500 obrazów, z której do dziś odnaleziono ok. 450 dzieł rozporoszonych po całym świecie. Obrazy holenderskie i flamandzkie dawnych mistrzów stanowiły największą liczebnie i najlepszą pod względem jakości część zbioru. W katalogu z 1795 roku 12 obrazów zakwalifikowano jako oryginały Rembrandta. Osiem spośród nich zachowało się do naszych czasów, dwa zaginione w okresie II wojny światowej znane są ze zdjęć, zaś dwa kolejne jedynie ze spisu (prawdopodobnie znajdują się w zbiorach prywatnych). Dziś wiadomo, że nie wszystkie wyszły spod pędzla mistrza. Trzy dzieła uzyskały potwierdzenie autorstwa Rembrandta, wydane przez badaczy skupionych w Rembrandt Research Project. Jedno

z nich to *Jeździec polski*, a dwa pozostałe: *Dziewczyna w ramie obrazu* i *Uczony przy pulpicie* znajdują się w zbiorach Zamku Królewskiego w Warszawie.

Pod koniec osiemnastego wieku wszystkie obrazy Rembrandta z kolekcji królewskiej zdobyły pałac w warszawskich Łazienkach. Pierwsza wzmianka o *Jeźdźcu polskim* (którego rok powstania datuje się na ok. 1655) pochodzi dopiero z 1791 roku, a więc ok. 136 lat po jego namalowaniu. Obraz został zakupiony dla króla przez Michała Kazimierza Ogińskiego, hetmana wielkiego litewskiego, kolekcjonera sztuki.

Nieznane są bliżej okoliczności pozyskania dzieła. Wiadomo jedynie, że „w rozliczeniu” znalazły się drzewka pomarańczowe.



Juliusz Kossak, „Lisowczyk (*Jeździec polski*)” wg Rembrandta ok. 1860-1865, Muzeum Narodowe w Warszawie

Nie można wykluczyć, że nabył go w Niemczech, ale bardziej prawdopodobne jest, że uczynił to w Holandii wiosną 1791 r. Płótno Rembrandta Ogiński nazwał *Kozakiem na koniu*.

Za czasów panowania Stanisława Augusta obraz był częścią królewskiej kolekcji niespełna cztery lata. W związku z licznymi długami króla, po jego abdykacji kolekcja obrazów została zlicytowana.

W 1814 r. został nabyty przez Franciszka Ksawerego Druckiego-Lubeckiego i wkrótce odsprzedany biskupowi Hieronimowi Stroynowskiemu. W rodzinie kościelnego hierarchy płótno pozostało do 1834 r. Wtedy bratanica biskupa Waleria Stroynowska wniosła je w posagu Janowi Feliksowi Tarnowskiemu. Obraz znalazł się w Dzikowie – głównej siedzibie rodu Tarnowskich i pozostał tam niemal nieprzerwanie przez następnych 75 lat.

Na początku XX wieku należał już do czwartego pokolenia Tarnowskich – prawnuka Jana i Walerii, Zdzisława. W 1910 r. Zdzisław Tarnowski postanowił sprzedać obraz amerykańskiemu finansistcie i przemysłowcowi Henry’emu



Rembrandt Harmenszoon van Rijn, „*Jeździec polski*”, ok. 1655, The Frick Collection, Nowy Jork



Rembrandt Harmenszoon van Rijn, „Dziewczyna w ramie obrazu”, 1641, Zamek królewski w Warszawie



Rembrandt Harmenszoon van Rijn, „Autoportret”, 1652, Muzeum Historii Sztuki w Wiedniu



Rembrandt Harmenszoon van Rijn, „Uczony przy pulpicie”, 1641, Zamek królewski w Warszawie

Clayowi Frickowi mieszkającemu w Nowym Jorku.

Motywy skłaniającym Zdzisława do sprzedaży obrazu była chęć wykupienia części Puszczy Sandomierskiej należącej do jego rodziny od średniowiecza. Grunt ten odebrali Tarnowski Austriacy, nie uznając prawa własności polskiej arystokracji. Dlatego Zdzisław Tarnowski wraz z braćmi Juliuszem i Adamem oraz z stryjcem Stanisławem – profesorem i rektorem na Uniwersytecie Jagiellońskim – kupili część lasu należącą na początku XX wieku do Niemca Davida Franka. Było to w czasach, kiedy rodziny arystokratyczne starały się utrzymać w swoich rękach jak największą część ojczystej ziemi.

Przed wysłaniem obrazu do Nowego Jorku, Tarnowski zlecił namalowanie wiernej kopii, która miała być ekspozowana w oryginalnej ramie w pałacu w Dzikowie. Kopia obrazu została wykonana w Londynie na początku lipca 1910 r. przez malarza Ambrosa McEvoya.

Dzieło *Jeździec polski* Rembrandta jest przykładem dojrzałego stylu mistrza i jednym z zaledwie dwóch znanych konnych portretów w jego twórczości. Do dziś nie wiadomo jednak kogo przedstawia, czy jest to żołnierz konkretnej formacji zwany lisowczykiem, starotestamentowy lub literacki bohater, a może konkretna postać. Badania wybitnego historyka sztuki – Zdzisława Żygulskiego jun. wykazały, że szczegóły ubioru, typ broni, sposób dosiadanania konia i nawet rasa rumaka świadczą o tym, że jest

to wizerunek oficera lekkiej kawalerii polskiej i konkretnej postaci. Z obrazu można wywnioskować, że jeździec był średniozamożnym szlachcicem. Miał on na sobie rodzaj długiego, pikowanego kaftana zapinanego na rząd guzików z przodu, nazywanego żupanem. Futrzana czapka, tzw. kuczma – na jego głowie – to rodzaj nakrycia pochodzący z Mongolii, który stało się popularne w Persji, wśród Tatarów, w Rosji i na Litwie. Azjatyckiego typu są też łuk, kołczan i strzały wykonane przez ormiańskich rzemieślników we Lwowie i rozpowszechnione na ziemiach polskich. Takie orientalne elementy wyposażenia i ubioru nawiązywały do łupów wojennych. Kawaleria polska często nosiła dwie szable karabele – których nazwa wywodzi się od miejscowości w pobliżu Bagdadu. Ich posiadanie świadczyło o szlacheckim pochodzeniu. Typowo polska jest też rasa konia, siodło umieszczone na lamparciej skórze i fragment końskiego ogona przymocowany jako ozdoba do szyi zwierzęcia – zwany buńczukiem. W polskich strojach w wyszukany sposób łączyły się elementy wschodniego i zachodniego ubioru. Zapożyczenia wschodnie były też odbiciem mitu, że Polacy wywodzą się od Sarmatów, koczowniczego ludu z Persji. Polskie stroje w Europie wzbudzały fascynację, zwłaszcza w czasie wizyt wielkich poselstw z Polski.

W czasie, gdy *Jeździec polski* pozostawał w Dzikowie, pod koniec XIX wieku wizerunek polskich jeźdźców zyskał rangę

ważnych symboli wolności. W ciągu stulecia nieistnienia polskiej państwowości Polacy podejmowali próby odzyskania ojczyzny. Artyści zaczęli czerpać natchnienie z przeszłości, często je idealizując. Zrodziła się tradycja malarstwa patriotycznego, przedstawiającego kawalerzystów, szarże husarii i wszelkie sceny kojarzące się z dawną chwałą. Dlatego około 1865 r. Juliusz Kossak (1824-1899) wykonał kopię *Jeźdźca*. Różnica między oryginałem (obok odmienności warsztatowych) polegała na tym, że jeździec Kossaka posiadał wąsy – męski atrybut typowy dla Polaków – szlachciców – Sarmatów. Oprócz Kossaka malowaniu jeźdźców w otoczeniu polskiego krajobrazu poświęcili się Józef Brandt (1841-1915) i Józef Chełmoński (1849-1914).

Tajemnica *Jeźdźca polskiego* oraz niezwykle poetycki nastrój obrazu budzi szczególne emocje wśród polskich historyków sztuki. Nie tylko dlatego, że autorem jest Rembrandt, ale także z powodu jego walorów malarskich i historycznych losów. Aby podkreślić jego związek z przeszłością, podczas prezentacji dzieła w warszawskich Łazienkach umieszczono *Jeźdźca* w tym samym miejscu, gdzie prezentował się w czasach króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Na Wawelu dzieło Rembrandta usytuowano w specjalnie zaaranżowanej przestrzeni o nastrojowym oświetleniu.

MARTA PRZYBYLSKA

asystent muzealny w Muzeum Niepotomiczym

SPOJRZENIE W NIEBO 2022

Październik

Gdy październik ciepło trzyma, zwykle chłodna bywa zima – przysłowie to prognozuje nam ciepłą i pogodną Żółtą Polską Jesień, której piękno wszyscy rokrocznie doceniamy i wykorzystujemy, a z zimą będziemy musieli sobie jakoś poradzić

Oczywiście cieszymy się z faktu, że Słońce nie próżnuje, chociaż niestety jego deklinacja z dnia na dzień maleje, a w związku z tym długość dnia u nas na półkuli północnej stale się skraca, z czym musimy się po prostu pogodzić i do tego przyzwyczaić. W Małopolsce ubędzie dnia aż 109 minut; z 11 godz. 39 minut na początku października do 9 godz. 50 minut na końcu miesiąca. Słońce, w sobotę 1 października, wschodzi o godz. 6.40 a zachodzi o 18.19, natomiast w ostatnim dniu miesiąca, wszędzie o 6.28, a schowa się pod horyzontem już o godz. 16.18. Wprost nie do wiary, ale ten dzień będzie jeszcze dłuższy od najkrótszego dnia roku o 104 minuty! Ponadto Słońce w dniu 23 października o godz. 12.36 przejdzie ze znaku Wagi w znak Skorpiona (czyli Niedźwiadka), a 25 października dojdzie do częściowego zaćmienia Słońca. Początek godz. 11.13, maksimum godz. 12.21 i koniec godz. 13.30. Będzie to 9-częściowe zaćmienie Słońca, z 40 widocznych z terytorium Polski w tym stuleciu.

W tym miesiącu nadal spodziewamy się zwiększonej aktywności magnetycznej Słońca (plamy, rozbłyski, protuberancje), związanej z licznymi centrami aktywności w jego fotosferze. Nasza gwiazda podąża do maksimum swej aktywności, a przewidywane jest ono przez heliofizyków na 2024/25 rok. Obecnie często nam szykuje jakieś niespodzianki, którymi może nas zadziwić lub nawet zaskoczyć, dlatego też warto i należy prowadzić bezpieczne obserwacje Słońca. Uwaga! W nocy z 29/30 października (z soboty na niedzielę) śpimy rano o godzinę dłużej, przechodzimy bowiem na czas zimowy (środkowo-europejski), czyli cofamy dotychczasowe wskazania zegarów o godzinę. Oficjalnie należy to uczynić w nocy o godz. 03, w niedzielę 30 X (dotyczy to w szczególności kolejnictwa i lotnictwa). Praktycznie zaś najlepiej cofnąć wskazania zegarów o godzinę jeszcze przed ułożeniem się do snu.

Ciemne bezksiężycowe noce, dogodne do obserwacji astronomicznych, będą

w ostatniej dekadzie miesiąca, bowiem kolejność faz Księżyca jest następująca: pierwsza kwadra 3 X o godz. 02.14, pełnia 9 X o godz. 22.55, ostatnia kwadra 17 X o godz. 19.15 i now 25 X o godz. 12.49. W perygeum (najbliżej Ziemi) znajdzie się Księżyc 4 X o godz. 19 i 29 X o godz. 17.00, a w apogeum (najdalej od Ziemi) będzie 17 X o godz. 12.00.

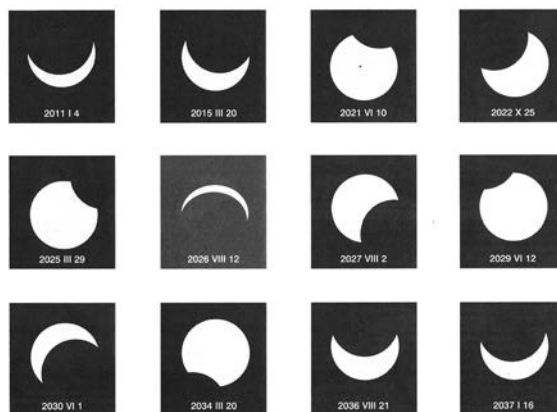
Ponadto Księżyc, „spacerując” po październikowym niebie, przelaniując 25 X częściowo Słońce, przewędruje w pobliżu planet: Saturna (5 X o godz. 18), Neptuna (8 X o godz. 5), Jowisza (8 X o godz. 20), Urana (12 X o godz. 9 i go zakrył) oraz Marsa (15 X o godz. 7.00). Na jesiennym niebie z wieczora dostrzeżemy w kolejności gwiazdozbiory: Pegaza, Andromedy, Perseusza, Byka, a tuż po północy pojawią się nam na wschodzie konstelacje zimowe Bliźniąt i Oriona.

Jeśli zaś chodzi o planety, to Merkurego można będzie szukać nisko na porannym niebie w pierwszej dekadzie miesiąca. W dniu 8 X wieczorem znalazł się on na niebie najdalej od Słońca (elongacja wschodnia, 18 stopni). Natomiast Wenus, kryje się w promieniach Słońca, by pojawić się nam końcem roku na wieczornym niebie. Mars, widoczny jest w drugiej połowie nocy, dążąc do opozycji 8 grudnia względem Słońca, wtedy będzie widoczny przez całą zimową noc. Natomiast Jowisza i Saturna, gazowe olbrzymy, możemy obserwować od wieczora na wschodnim niebie przez całą noc, które to planety, po wakacyjnych opozycjach do Słońca, przebywają odpowiednio w gwiazdozbiorych Ryb i Koziorożca. Uran gości w gwiazdozbiorych Barana, a ponieważ 9 XI będzie w opozycji do Słońca, zatem możemy go już obserwować praktycznie przez całą noc. Natomiast Neptun po opozycji (16

IX), przebywa w gwiazdozbiorych Wodnika i widoczny jest przez teleskop od wieczora, też przez całą noc.

Już od 2 października aż do 7 listopada promieniają szybkie meteory z roju Orionidów, które wchodzą w górne warstwy atmosfery ziemskiej z prędkościami nieco ponad 60 km/sek. Maksimum roju przypada na 21 X, możemy wtedy oczekiwać 25 „spadających gwiazd” na godzinę. Radiant meteorów leży na granicy gwiazdozbiorów Oriona i Bliźniąt (południowo-wschodnia część nieba). Warunki obserwacji ich maksimum będą dobre w tym roku, ponieważ Księżyc jest wtedy pomiędzy ostatnią kwadrą a nowiem i wschodzi dopiero po godz. 2. Natomiast od 6 do 10 października (maksimum 7/8 X) promieniowały powolne meteory Drakonidy, czyli ich radiant leżał wysoko, w gwiazdozbiorych Smoka. Warunki do ich nocnych obserwacji nie były łatwe, bo Księżyc był 2 dni przed pełnią i zachodził dopiero po godz. 3.00.

Natomiast dla wzbudzenia nie tylko obserwacyjnych refleksji po tegorocznej wakacyjnej pogodzie, odwołam się do sprawdzonego przysłowia: *W krótkie dzionki października, wszystko z pola, z sadu znika.*



DR ADAM MICHAŁEC

Młodzieżowe Obserwatorium Astronomiczne

SPOJRZENIE W NIEBO 2022

Listopad

Coraz dłuższe noce cieszą licznych obserwatorów nieba, a wieloletnia praktyka obserwacyjna pokazuje nam, iż częste jesienne zachmurzenia uniemożliwiają podziwianie nocnego nieba pełnego gwiazd, ale za to w dzień interesować nas będzie przede wszystkim Słońce, które nie próżnuje i podąża systematycznie do maksimum 25 cyklu, które (nomen omen) przewidywane jest przez heliofizyków na 2025 rok.

Tymczasem jego widoma deklinacja systematycznie maleje, a w związku z tym długość dnia na półkuli północnej stale się skraca, zaś na południowej wydłuża, bowiem tam teraz mają upragnioną wiosnę. W listopadzie w Małopolsce ubędzie dnia „tylko” o 80 minut; z 9 godz. 47 minut w pierwszym dniu, do 8 godz. 27 minut ostatniego dnia miesiąca. W dniu Wszystkich Świętych, Słońce wschodzi o godz. 6.30, a zachodzi o godz. 16.17. Natomiast ostatniego listopada jego wschód nastąpi już o godz. 7.15, zaś zachód o 15.42. W praktyce, wiemy to na podstawie wieloletnich obserwacji, że najczęściej Słońce, nie tylko w Małopolsce, wynurza się z listopadowych mgieł dopiero południową porą. Natomiast z całą pewnością, we wtorek 22 XI, „przejdzie” ze znaku Skorpiona w znak Strzelca. Ponadto przez cały miesiąc, aktywność magnetyczna Słońca będzie najczęściej na średnim poziomie, co manifestować się będzie m. in., plami i licznymi rozbłyskami rentgenowskimi na jego powierzchni, a obserwatorzy na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej i heliofizycy z pewną obawą i niepokojem czekają na jego przebudzenie, oby nie gwałtowne, w tym cyklu aktywności.

Natomiast ciemne bezksiężycowe noce, dogodne do obserwacji astronomicznych, wystąpią w ostatniej dekadzie miesiąca, bowiem kolejność faz Księżyca będzie następująca: pierwsza kwadra 1 XI o godz. 07.37, pełnia 8 XI o godz. 12.02, ostatnia kwadra 16 XI o godz. 14.27, nów 23 XI o godz. 23.57 i pierwsza kwadra 30 XI o godz. 15.36. W apogeum (najdalej od Ziemi) znajdzie się Księżyc 14 XI o godz. 08, a w perygeum (najbliżej Ziemi) będzie 26 XI o godz. 03. Warto tu zaznaczyć, że 8 XI wystąpi całkowite zaćmienie Księżyca, u nas w Europie niewidoczne.

Jeśli chodzi o planety, to Merkury i Wenus kryją się w promieniach



Słońca i są u nas w tym miesiącu niewidoczne. Natomiast czerwonego Marsa podążającego do opozycji 8 XII, możemy obserwować praktycznie przez całą noc, który gości w gwiazdozbiorze Byka. Gazowego olbrzyma, Jowisza, z gromadką czterech galileuszowych księżyców, można będzie obserwować już na wschodnim niebie, w gwiazdozbiorze Ryb, gdzie 4 XI o godz. 21 do Jowisza na odległość 2 stopni zbliży się Księżyc podążający do pełni. Również Saturna z pięknymi pierścieniami, dostrzeżemy wieczorem w gwiazdozbiorze Koziorożca na zachodnim niebie. Natomiast planeta Uran, po opozycji 9 XI, a przebywająca w gwiazdozbiorze Barana, dostępna będzie do obserwacji teleskopowych od wczesnych godzin wieczornych przez całą noc. Zaś Neptuna w Wodniku możemy obserwować przez lunetkę w pierwszej połowie nocy, na południowo-zachodniej części naszego nieba.

W tym miesiącu promieniują dwa silne roje meteorów: Tauridy i Leonidy. Tauridy mają podwójny radiant (południowy – S i północny – N) w gwiazdozbiorze Byka. Maksimum ich aktywności przypada na 6 XI (S) i 12 XI (N). Ten rój meteorów to pozostałość po warkoczu krótkookresowej komety Enckego, która swego czasu rozpadła

się na dwie części. Obserwuje się przeciętnie z tego roju, od 10 do 15 „spadających gwiazd” na godzinę. Stosunkowo często, występują też jasne bolidy, wybiegające z obszaru nieba w pobliżu gromad gwiazd: Plejad i Hiad. W tym roku obserwacjom wieczornym obu rojów będzie przeszkadzał Księżyc, będący przed i po pełni. Leonidy zaś, promieniują z konstelacji Lwa, od 10 do 23 listopada (do 20 przelotów na godzinę), z maksimum 17 XI i 18 XI nad ranem. Rój ten związany jest z pozostałością po warkoczu komety Tempel-Tuttle. Warunki obserwacyjne maksimum tego roju też nie będą lepsze, bowiem Księżyc będzie po ostatniej kwadrze i wschodzi po północy. Dysponując zaś wolną chwilą, mimo wszystko spójrzmy w niebo, najczęściej spowite listopadowymi mgłami i chmurami, o czym dobitnie świadczy może mało optymistyczne staropolskie przysłowie, ale dzieci będą się cieszyć:

Na świętą Elżbietę (19 XI) bywa śnieg nad piętę.

Zatem u progu grudnia i zbliżającej się – jak to się mówi – milowymi krokami zimy, pogodnego nieba wszystkim Państwu gorąco życzę.

DR ADAM MICHAŁEC

Młodzieżowe Obserwatorium Astronomiczne

Irena i Stanisław Szelańowie

W każdej rodzinie są opowieści powtarzane z pokolenia na pokolenie. Anegdoty, romanse, wzloty i upadki, w których nasze losy interesująco splatają się z historią. Nie inaczej jest w mojej rodzinie. Niczym nie wyróżniliśmy się na tle innych rodzin, żadnych bohaterskich czynów ani wielkich karier, ale czy to znaczy, że nic nie mamy do opowiedzenia? Zapraszamy do piór – a raczej klawiatur – opisanie dziejów swoich bliskich i opublikowanie w GN. Tym razem będzie o moich rodzicach

Zanim rozpocznę opowieść o moich rodzicach Irenie z Trzosów i Stanisławie Szelańowie, dorzucę jeszcze parę słów o Trzosach. W miarę wgrzyzania się w historię mojej rodziny udało mi się znaleźć informacje o jeszcze jednym pokoleniu wstecz, czyli moich pradziadkach. Najstarszym zidentyfikowanym przez nas jest Jan Trzos. Znaleźliśmy jego dokument spadkowy z roku 1938, a więc urodził zapewne ok. 1860 r. Był zamożnym rolnikiem, co można wnioskować ze strojów, w jakich się rodzina fotografowała (skórzane buty z cholewami, laska i fajka, grube sznury koralu u żony i córek) oraz z faktu, że wykształcił synów. Dwóch miało uniwersyteckie dyplomy, dwóch maturę, a jeden wybrał fach szewca i pozostał rolnikiem. W archiwach gminy są zapisy, że Jan był bardzo dobrym radnym, zapisano go jako „Jan Trzos 244”, chodziło zapewne o numer domu, w którym mieszkał. Niestety, w pewnym momencie rada miasta musiała Jana zdymisjonować, prawdopodobnie podnoszono wtedy standardy, a Jan nie miał wykształcenia, być może był nawet analfabeta. Podobno pozostali radni protestowali, nie chcieli stracić tak sprawnego działacza, ale nic to nie dało.

Cennym znaleziskiem w naszym domowym archiwum jest umowa notarialna z 1926 r. dotycząca zakupu od miasta ogromnej wtedy parceli, na której mieścił się kiedyś drugi dom Trzosów. Zawsze myślałam, że to było ich rodzinne gniazdo od pokoleń, tymczasem formalnie kupiono je dopiero w 1926 r. Umowa dotyczy sprzedaży jedenastu podobnych parcel, z czego dwa nazwiska są mi znajome i są to domy blisko położone. Być może miasto pozwoliło uwłaszczyć się mieszkającym tam od dawna ludziom. Trzosowie zapłacili za swoją parcelę dokładnie 536 zł.



Jan Trzos, ok 1905r.

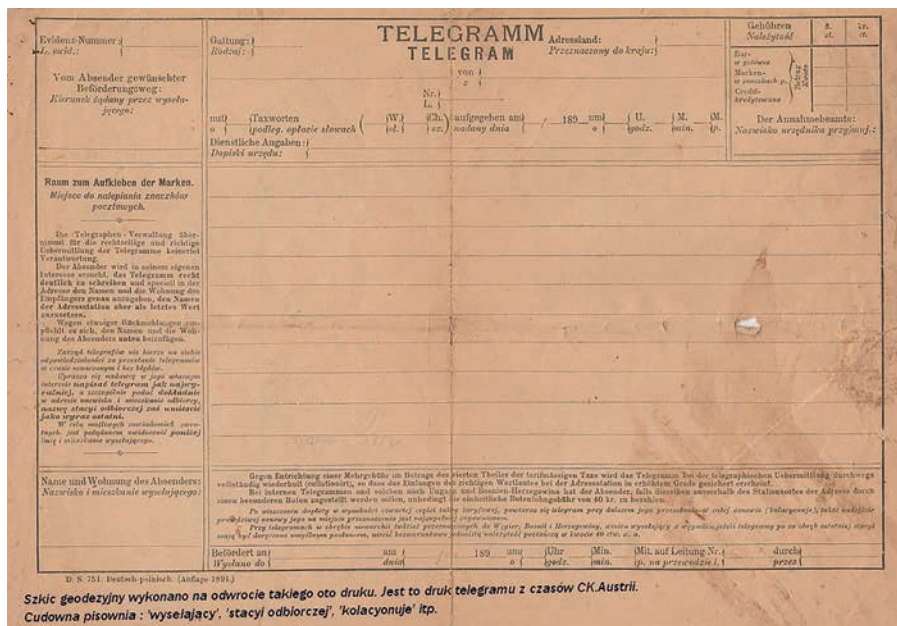


Anna z Biernatów Trzos, żona Jana ok 1905r.

Nie mogę też nie wspomnieć, że mamy w archiwum niezwykle ciekawą kartkę papieru, na której jakiś geodeta robił wstępny szkic podziału parceli. Nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że zrobiono to na odwrocie pustego blankietu telegramu z czasów CK Austrii. Szkic zrobiono ok. 1930 r., CK Austria już nie istniała. Zapewne ktoś używał stare pocztowe blankiety jako papier do notatek. Fotografia, umieszczona obok, prawdopodobnie nie pozwoli go przeczytać, ale zwroty „wysyłający”, „stacja odbiorcza” oraz jak dostarczyć telegram do odległych miejsc w Bośni i Hercegowinie są cudne. To tyle, jeśli chodzi o uzupełnienia do poprzednich artykułów – przejdźmy do dzisiejszej opowieści o moich rodzicach.

Mama – Irena Trzos – była jedynaczką – do dziś mnie to dziwi, bo Jadwiga pochodziła z sześciuosobowego rodzeństwa, a Władysław aż ośmiuosobowego. W artykule o Władysławie pisałam o sześciu – przepraszam, nie doliczyłam się, zgubiłam aż dwóch braci.

Samych kuzynów od strony swego ojca Irena miała siedemnastu. Dziś żyje tylko jeden, uroczy wuj Adam Trzos z Katowic, którego przy okazji gorąco pozdrawiam. Urodzona w 1927 roku. Wychowywano ją w bardzo austriackim stylu – miała być cicha, dobrze ułożona i posłuszna. Uczyła się gry na fortepianie, a zakupione jej przez ojca pianino ze zlicytowanego gdzieś na Śląsku majątku mamy do dziś. Ze względu na osłabioną wiekiem konstrukcję, nie można go już nastroić, ale jako mebel jest piękny i ma klawiszowe obłożone kością słoniową. Miała spokojne i radosne dzieciństwo w otoczeniu niezliczonych cioc, wujków i kuzynów. A potem przyszła wojna. W pierwszym jej roku Irena ukończyła szkołę podstawową. Co ciekawe, rozpoznałam podpisy pod świadectwem – opiekunką klasy była pani Mieczysława Samlicka, dyrektorką zaś pani Maria Bursztyn. Obie nadal pracowały w tej samej szkole, kiedy ja tam chodziłam bez mała 30 lat później. Pani Samlicka uczyła mnie matematyki, zawsze ubrana w chałat z koronkowym białym kołnierzem (w podobnych chałatach chodziłyśmy my – uczennice), w kieszeni nosiła



Druk telegramu CK Austrii

gwizdek, miedzianą trójtonówkę, którą używała, by klasę uspokoić. Na ten dźwięk przechodziły nas ciarki, bo wiedzieliśmy, że po nim nie będzie lekko. Właściwie klasa się uspokajała, kiedy pani Samlicka zaczynała gorączkowo klepać się po kieszeniach w poszukiwaniu gwizdka. Pani Bursztyn była nadal kierownikiem szkoły, za moich czasów była już dystygowaną siwą damą, która w szkole nawet mieszkała, w skromnym pokoju na końcu korytarza na piętrze. Była niezamężna, poświęciła się nauczaniu całkowicie. Według zamierzeń okupanta edukacja polskich dzieci powinna się zakończyć na szkole podstawowej i na tym etapie znalazła się moja mama w pierwszym roku wojny. Ale chciała się uczyć dalej.

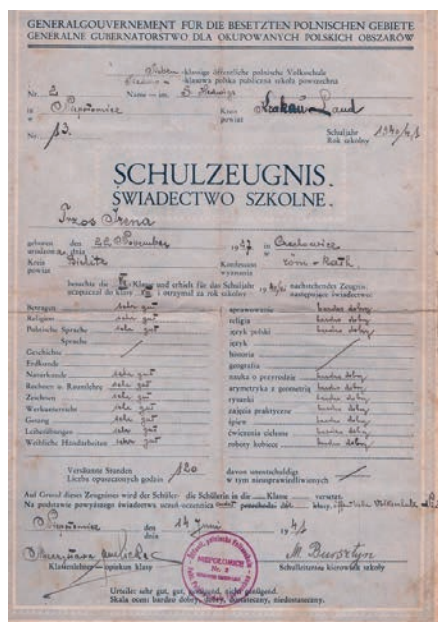
Program liceum rozpoczęła na tajnym nauczaniu u sióstr Benedyktynek w Staniątkach. Tu splotły się losy moich rodziców, gdyż Stanisław też był tam uczniem. Przed wojną klasztor prowadził szkołę i miał w tym nawet kilkusetletnią tradycję, kilka sióstr miało znakomite wykształcenie pedagogiczne. Przykrywką była bardzo dobra – zawsze można było udawać, że okoliczna młodzież przychodzi tu na jakieś spotkania religijne typu wspólny różaniec lub naukę pieśni kościelnych. Kiedy skończyła się wojna, niepołomickie liceum natychmiast podjęło działanie, aby młodzież mogła szybko nadrobić stracony przez wojnę czas. Uznano przerobiony na tajnych kompletach materiał i moja mama od razu podjęła naukę w trzeciej klasie, ojciec nawet w czwartej i oboje uzyskali

maturę. Spotkali się wkrótce ponownie w kolejce do dziekanatu na UJ i ten moment zawsze uznawali za początek ich związku. Mama rozpoczęła w 1947 r. studia na wydziale o bardzo mądre brzmiącej nazwie „Philosophiae naturalis”, a konkretnie studiowała geografę. Oceny w indeksie dowodzą, że uczyła się bardzo dobrze do 1950 r., a potem zapisy zaczynają się rwać. Rozpoczęła semestr i już nie dokończyła. Daje się to bardzo łatwo wytłumaczyć – rodzice pobrali się w 1950 r. Mama do ślubu ubrana była w jasnopopielaty kostium i stylowy toczek z woalką. Czasy były ciężkie i był to rozsądny wybór – elegancki kostium był czymś, czego używało się przez lata,

biała suknia wydawała się zbyt. Jednak przez wiele lat Irena miała nieskrywany żal do matki – była w końcu krawcową i na pewno mogła dla jedynej córki wyczarować białą suknię, choćby przerabianą. Tato był wtedy na ostatnim roku studiów. Zapewne uznali, że jako małżeństwo nie mogą dalej żyć na koszt rodziców. Mama po ślubie poszła do pracy, tato kontynuował studia. Często później wspominała tę pierwszą pracę, była chyba najciekawsza i najbardziej ambitna w jej życiu – pracowała w Instytucie Meteorologii przy opracowywaniu prognoz pogody. Ale wkrótce urodził się mój brat i musiała przerwać. Na szczęście Stanisław był już po dyplomie i rozpoczął pracę.

Teraz przeskoczę do Stanisława. Historię jego rodziców, Łucji i Jana Szelągów, już opisałam. Był środkowym z ich trzech synów, urodził się w 1925 r. Ciekawa była jego droga do wykształcenia. Jego starszy brat Władysław ukończył gimnazjum w Krakowie, dokąd jakimś cudem dojeżdżał codziennie z Zakrzowca. Podobno nigdy wcześniej nie miał okazji najeść się tyłu bułek z szynką. On dostawał od mamy pieczony w domu chleb z domowym masłem i był to dla kolegów w szkole taki przysmak, że chętnie się z nim wymieniali. Po zdaniu tzw. „małej matury” z jakiegoś powodu nie mógł kontynuować dalej nauki, szukał więc sposobu na dokończenie edukacji w liceum i zdanie matury. I znalazł. Jezuici w Nowym Sączu oferowali zdolnym, lecz biednym chłopcom zakwaterowanie (tzw. „bursę”) i pomoc w nauce, która odbywała





Świadectwo Ireny Trzos

się w państwowej szkole. Idea była prosta – Jezuita potrzebował nowych członków, ale ważne było, aby byli wykształceni. Dwa lata pod kuratelą Jezuitów wystarczyło, aby zachęcić chłopców do zakonnego życia. Dbali o nich bardzo – jedzenie było świetne, pomagali w nauce, organizowali „rekreację”, czyli zajęcia sportowe, a nawet zachęcali do wstępowania do harcerstwa. Mój stryj zdecydował się zostać Jezuitą. Ojciec zaczął edukację w Nowym Sączu rok później i poszedłby zapewne tą samą drogą, co brat, ale wojna wybuchła po jego pierwszym roku pod skrzydłami zakonu i naukę trzeba było przerwać. Paradoksalnie mogę powiedzieć, że istnieję dzięki wojnie. Wrócił do Zakrzowca i kontynuował naukę na tajnych kompletach u sióstr Benedyktyn. Pod koniec wojny zaangażował się w ruch oporu – niewiele o tym opowiadał, nosił melunki do i od partyzantów. W 1944 r., kiedy był już pełnoletni wcielono go do „Baudienstu” – niemieckiego pomysłu na zagospodarowanie zdolnych do pracy mężczyzn z podbitych krajów, czyli Służby Budowlanej w Generalnym Gubernatorstwie. Wykonywali przymusową pracę przy budowie dróg, kolei, melioracji itp. za śmieszny zapłatę 1 marki dziennie, żeby się nie nazywało, że to obóz pracy. Zakwaterowani byli w niepołomickim Zamku, gdzie straszliwie marzli nocami, bo dawano im tylko jeden cienki koc. Pracowali przy naprawie torów kolejowych. Był tam tylko kilka miesięcy, bo chłopcy wyczuli, że Niemcy się już



Indeksy Stanisława i Ireny Trzosów

boją, wiedzą, że przegrali i nie pilnowali tak zajadłe. Zaczęli uciekać, a że nie było po tych ucieczkach większych represji na pozostałych, Stanisław też skorzystał z okazji i zbiegł. Na wszelki wypadek do końca wojny spał w stodole, ale to już było tylko kilka tygodni. Potem – podobnie jak Irena – skorzystał z możliwości dokończenia nauki w niepołomickim liceum i zdał maturę eksternistycznie. W 1946 był już studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego, jego wydział także nazywał się „Philosophiae naturalis”, a konkretnie

studiował chemię. Początki studiów były bardzo ciekawe – brak było uregulowań prawnych, programów itp. UJ pozwalał więc wszystkim chętnym (warunkiem nieprzekraczalnym było posiadanie matury) na branie udziału w wykładach na zasadach tzw. „wolnych słuchaczy”. Po cyklu wykładów sitem były egzaminy, po ich zdaniu dopiero można było zacząć zajęcia, gdzie liczba miejsc była naprawdę ograniczona, czyli ćwiczeń i laboratoriów. Sale wykładowe pękały w szwach, ludzie siedzieli na parapetach i podłodze,



Irena i Stanisław Szelańowie, 1950r.

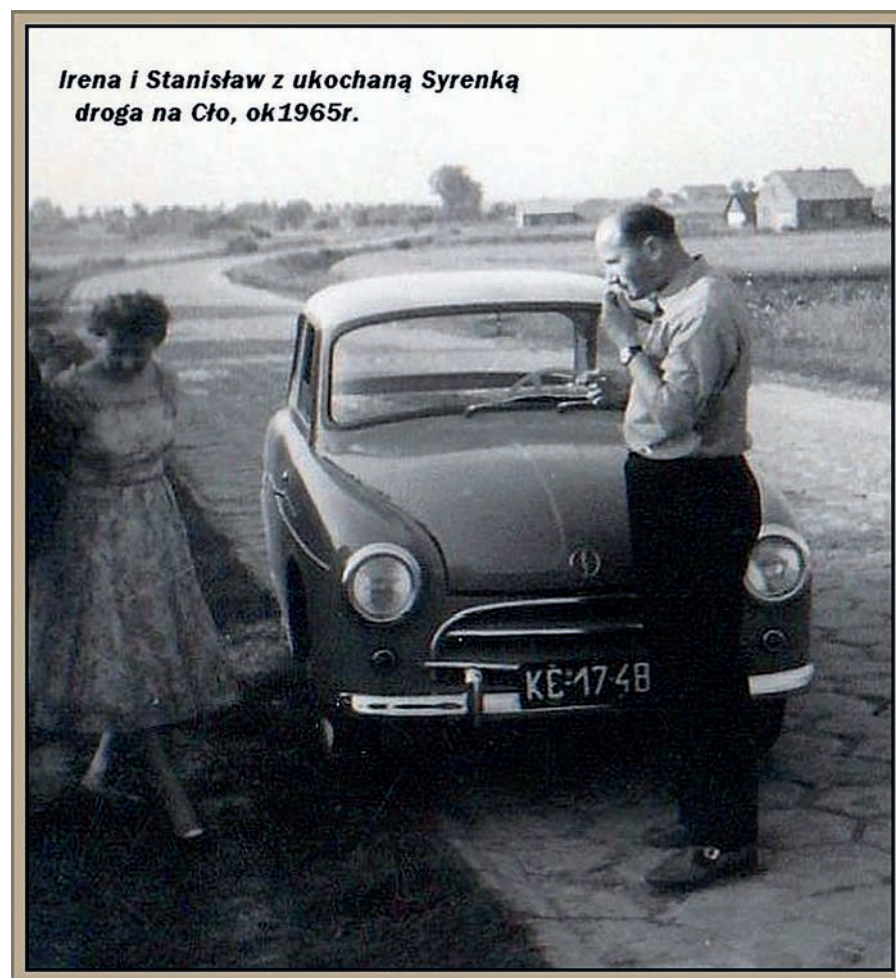
najgorliwsi i pozbawieni możliwości mieszkania w Krakowie nawet spali pokotem w salach wykładowych. Nic więc dziwnego, że studia Stanisława przeciągnęły się na sześć lat. Obronił dyplom w roku 1952 i rozpoczął pracę w prywatnej wciąż jeszcze Krakowskiej Fabryce Mydła C. Śmiechowskiego. Kilka lat później fabrykę upaństwowiono i połączono z inną krakowską wytwórnią – „Miraculum dra Lustra” i tak powstało słynne przez wiele lat Miraculum. Stanisław szybko piął się i w kilka lat pokonał szczeble kariery od mistrza zmianowego do z-cy dyrektora ds. technicznych. Był nim ponad dwadzieścia lat – zmieniały się układy polityczne, zmieniali się dyrektorzy naczelni, a on niewzruszenie trwał aż do wczesnej emerytury. Fachowiec o znakomitym wyczuciu nadchodzących trendów mody, nie żaden dyrektor z nadania politycznego. A po odejściu jeszcze został zaproszony do współtworzenia niepołomiczkiego „Scanproductu” (później „Scandii”).

Ale wróćmy do spraw rodzinnych. Bardzo wczesnie, ok 1960 r., rodzice kupili pierwszy samochód – podobno było wtedy sześć aut w mieście(!). Był to przedwojenny, czarny Citroën, chyba mocno wysłużony. Zapalało się go korbą, przednia szyba była otwierana (unoszona do przodu dźwignką), a wycieraczki przedniej szyby przrzucało się ręczną wajchą. W Święto Zmarłych ojciec zabrał nas – razem z dziadkami – na cmentarz w Bodzanowie. Jechaliśmy przez las, bitą drogą, nagle coś łupnęło na dziurze

i pękła tylna oś. Duma mojego ojca rozkraczyła się brzuchem na piasku, a my – w tym mama na szpilkach – musieliśmy maszerować z doniczkami chryzantem w rękach z powrotem do domu. Auto zostało w lesie. Po święcie tato wynajął wozaka z koniem, zaprzągnął za zderzak i dowłókł auto do domu. Nie było innego wyjścia, jak przywieźć mechanika z Krakowa, żeby auto naprawił. Kosztowało sporo i ojciec stracił serce do Citroëna. Sprzedał go zaraz po naprawie i kupił Syrenę 102. Cud techniki z silnikiem dwusuwowym, popularnie nazywany „skarpetą”, w odróżnieniu od nieco późniejszej „mydelniczki”, czyli Trabanta. I tą „skarpetą” dwukrotnie dojechaliśmy na wakacje do Jugosławii. W Syrenie był jakiś mechanizm nazywany „ostre koło”, które uruchamiano się przy pokonywaniu ostrych zjazdów. Wymagał drugiej osoby – czyli tata prowadził i pokrzykiwał na mamę, żeby włączała ten mechanizm. Bardzo się wtedy bałam, wydawało mi się, że jak się rodzice całkiem przy tym pokłóca, to zlecimy w jakąś przepaść. Tato bardzo wczesnie namówił mamę na zrobienie prawa

jazdy – być może była pierwszą kobietą-kierownicą w Niepołomicach. Kiedy mama siedziała za kierownicą, tata zawsze marudził, że wjeżdża w każdą końską kupę. Syrena miała dwa jakby pionowe zęby na zderzakach. Rodzice bardzo o swój skarb dbali, więc nawet w garażu przykrywali go pokrowcem. Kiedyś mama miała coś do załatwienia w Bochni i zgodziła się, żebym z nią pojechała. Z radością pobiegłam do garażu i zwlokłam pokrowiec na tył auta. Dopiero w lesie mama zauważyła w lusterku wstecznym, że pokrowiec zaczepił się za zęby zderzaka i ciągniemy go za sobą niby mokrą, białą chmurę, zapewne ku ucieście przechodniów. A ile kup końskich zgarnęłyśmy!

Kiedy oboje z bratem byliśmy już w szkole, mama wróciła do pracy – jej niedokończone studia geograficzne poszły w zapomnienie i podjęła pracę księgowej. Zaczynała od liczenia na liczydło dziesiętnym (znam do dziś zasadę), potem liczone na tzw. „kręciołku” – ręcznej maszynie do sumowania. Potem weszły sumatory, wielkie, równie hałaśliwe jak kręciołek urządzenia, ale przynajmniej drukowały kolumnę



*Irena i Stanisław z ukochaną Syrenką
droga na Cło, ok1965r.*



liczb i można było szukać błędów. Ostatnie dwa lata swojej pracy mama spędziła przy pierwszych cyfrowych maszynach księgujących – Ascotach. Była bardzo dumna, bo wysłano ją na specjalny kilkuniedniowy kurs. Hałas też był niezmierny, zwłaszcza że w jednym pokoju pracowało pięć Ascot. Bardzo podobało mi się, kiedy mama mówiła, że księgowość to wspaniały zawód, gdyby nie te pomyłki... Wielokrotnie sumowano długie ciągi liczb w poszukiwaniu kilkuniedziesiątobitnych błędów. Niejedna księgowka zapłaciłaby tych kilka groszy, żeby tylko skończyć.

Stanisław, jako dyrektor techniczny dużej fabryki, decydował o zakupach nowych maszyn i surowców. Był więc często zapraszany do krajów Europy zachodniej na prezentacje. Mówił biegle po niemiecku i nieco słabiej po francusku. Bardzo mu tego zazdrościłam – jeździł do Francji, Niemiec, Szwajcarii, Austrii, Włoch, a nawet raz był w Londynie. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych to było coś! Mało kto wie, ale wtedy kraje zachodnie podpisały umowę o nazwie CoCom, która zabraniała im sprzedaży do krajów zza żelaznej kurtyny technologii młodszych niż 10 lat. Dlatego nasze opakowania i wzornictwo wyglądało przy ich produktach tak zgrzebnie. Z założenia byliśmy zmuszani do kupowania maszyn i urządzeń z demobilu, używanych. I żadnych surowcowych cudów i nowości, które tak ważne są w branży kosmetycznej. W czasie jednego z tych wyjazdów do Francji

zabrano go na wycieczkę do pobliskiego Monaco. Po raz pierwszy (i jedyny w życiu) znalazł się w prawdziwym kasynie. Zachęcono go, aby postawił coś w ruletce. Zapewne nie chciał się przyznać, że go na to nie stać, wysuwał coś z biednego socjalistycznego portfela i postawił. Ku zaskoczeniu wszystkich wygrał sporo pieniędzy – wrócił z walizką pełną pięknych ciuchów dla nas, w szczególności jakże pożądanych wśród nastolatków dżinsów Rifle, a dla mamy miał złotą broszkę. Z innej podróży przywiózł nam pierwszy kalkulator. Brat był wtedy na studiach na politechnice i kalkulator był mu bardzo przydatny do obliczeń. Kiedy zdawałam egzamin wstępny na politechnikę miałam ten kalkulator jako jedyna z kilkuset zdających. Nie wyjęłam go nawet z torebki, było mi głupio przy innych, którzy liczyli „na piechotę”. Ale już kiedy kończyłam studia, kalkulatory mieli wszyscy, i to nawet te inżynierskie, z rozbudowanymi funkcjami matematycznymi.

Stanisław lubił podróżować także prywatnie – od wczesnych lat sześćdziesiątych jeździliśmy niemal co rok na campingowe wyprawy do Jugosławii i na Węgry. Dziś to brzmi śmiesznie, ale przygotowania do takiej wyprawy zabierały kilka tygodni – tato studiował mapy, liczył kilometry, kompletował sprzęt, mama kupowała konserwy, suchą kielbasę, robiła coś do słoików, piekla małe, drożdżowe bułeczki, które były ograniczane urzędowo, trzeba było

sobie radzić. Paszport był tylko na podróż do Europy Zachodniej, mało kto dostawał i trzeba było po powrocie natychmiast oddawać do depozytu. Na podróż do tzw. „demoludów”, czyli krajów socjalistycznych wyrabiano się „wkładki paszportowe” i zawsze obok musiała być „książeczka walutowa”, gdzie dokładnie potwierdzano, ile obywatel ma waluty. Pokonywaliśmy dziennie nie więcej niż 500 km, przy ówczesnym stanie dróg po prostu się więcej nie dawało. Jazda na wybrzeże Jugosławii zajmowała nam trzy dni. Drogi wyglądały wtedy naprawdę zupełnie inaczej – w Niepołomicach nie było jeszcze asfaltu, tylko bita nawierzchnia. Nie jeździło się do Krakowa przez Wieliczkę, bo tam też była bita droga. Utwardzona nawierzchnia była od mostu na Wiśle do Cła, ale nie był to asfalt, tylko sześciokątne bloczki betonowe, „trylinka”, które po wiosennych roztopach często stawały na sztorc i były udręką dla kierowców – widać tę drogę na załączonym zdjęciu. Asfalt zaczynał się od skrzyżowania na Cle w kierunku Krakowa.

Stanisław lubił w wolnym czasie czytać na świeżym powietrzu. Nawet w chłodne dni – brał ciepły koc, książki, tygodniki i siadywał na leżaku przed domem. Czasem siadywał na ławce przy ogrodzeniu. Irena kiedyś zauważyła, że na tej ławce przy ogrodzeniu siada tylko wtedy, kiedy nasza bardzo ładna sąsiadka pani Helenka (przy okazji załączam serdeczności pani Helence!) pierze dziecięce ciuszki na werandzie przed domem. Robiła mężowi ostre wymówki, że siada tam nie po to, żeby czytać książkę, tylko po to, żeby zerkać na apetyczny dekolt pani sąsiadki!

Niestety – w czasie katastrofy w Czarnobylu była piękna pogoda. Tata spędził wiele godzin na leżaku pogrążony w lekturze, choć wiedzieliśmy o zagrożeniu i ostrzegaliśmy go. Nie traktował tego poważnie. Trzy lata później zmarł na dziwnie szybko rozwijającą się chorobę, której lekarze nie zdążyli nawet zdiagnozować.

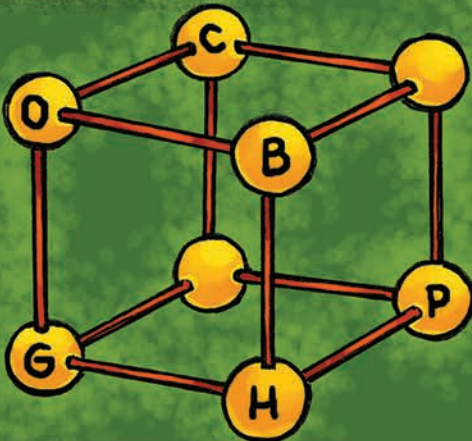
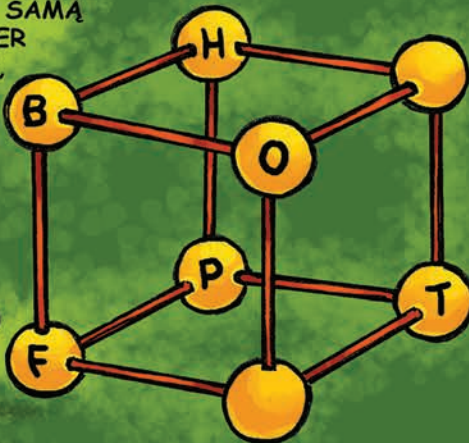
Takich ich będę pamiętać – ojca na leżaku, przykrytego barwnym, kraciatym kocem i pogrążonego w lekturze oraz mamę w zwiewnej, błękitnej sukni na szeleszczącej tafci, tej ze zdjęcia na drodze do Cła.

TERESA URBAN
mieszkanca Niepołomic

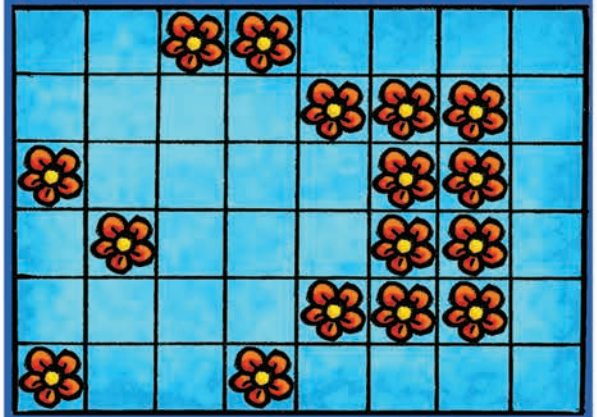


RUSZ makówką z Trzoskiem

NA OBU RYSUNKACH PRZEDSTAWIONO TĘ SAMĄ KOSTKĘ. JAKICH LITER BRAKUJE NA JEDNEJ, A JAKICH NA DRUGIEJ KOSTCE?

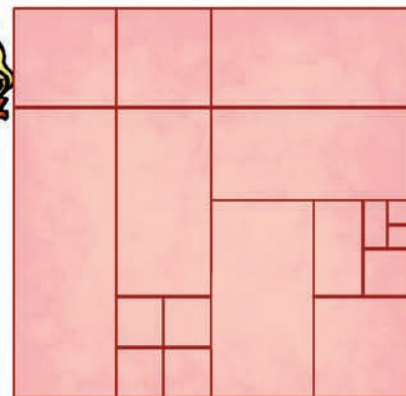


PODZIEL PROSTOKĄT NA OSIEM CZĘŚCI O JEDNAKOWYM KSZTAŁCIE I WIELKOŚCI TAK, ABY W KAŻDEJ CZĘŚCI ZNALAZŁY SIĘ DWA KWIATKI.



SZYBKIE! PYTANIE!

JAKIE NAZWISKO NOSI NAJWIĘKSZA LICZBA POLEK I POLAKÓW?



POLICZ ILE JEST KWADRATÓW NA RYSUNKU.



Małopolskie Centrum Dźwięku i Słowa oraz Koło Przyjaciół Harcerstwa
zapraszają na VII Niepołomickie Zaduszki Ludzie Wolności

Młodość przeżywa się raz

Ruch Harcerski wobec wyzwań dnia dzisiejszego

hm Stanisław
Broniewski
„Orsza”

Gośćmi Wojciecha Wróblewskiego będą:

hm Jarosław Błoniarz | wydawca

hm Wojciech Hausner | historyk

hm Jolanta Kreczmańska | przedsiębiorca

hm Krzysztof Krzyzanowski | reżyser filmowy

prof. hm Grzegorz Nowik | historyk

dr hm Ewa Palamer-Kabacinska | pedagog

hm Mariusz Siudek | przedsiębiorca

hm Krzysztof Wojtowicz | muzyk

Małopolskie Centrum Dźwięku i Słowa

29 października, sobota, godz. 17:00

Sala Widowiskowa MCDiS, Niepołomice, ul. Zamkowa 4, wejście A

Wstęp wolny!

W trakcie spotkania odbędzie się premiera rozszerzonego wydania wyboru tekstów Stanisława Broniewskiego „Młodość przeżywa się raz. Gawędy o wychowaniu” wydanej przez Wydawnictwo Jakobstaf pod red. Jarosława Błoniarza